

Wtorek 27. kwietnia 1926.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 20 gr.

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju ZŁ 4.50

Prenumerata kwartalna ZŁ 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą ZŁ 6.—

Adres: „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokoła 4. — Tel.

Nacz. Redaktora 35-70, Redakcji 16, Dyrekcji 28-90,

Administracji 26-77. — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Popularny dziennik ilustrowany

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

Tajne klauzule militarne w traktacie niemiecko-sowieckim.

WZROST DROŻYZNY.

Warszawa. 24. kwietnia. Koszta żywności w Warszawie wzrosły w czasie od 12. do 18. bm. — w porównaniu z poprzednim tygodniem — o 4 i pół procent.

EMERYTURY I RENTY BĘDĄ WYPŁACONE W DNIU 1. MAJA.

Warszawa. 24. kwietnia. (Pat) Z powodu przypadających na 2 i 3 maja dni świątecznych emerytury i renty inwalidzkie płacone zapomocą przekazów czekowych PKO. przez urzędy pocztowe będą mogły być na podstawie zezwolenia ministra skarbu wypłacone już 1. maja.

PAWILON POLSKI W GDAŃSKU.

Gdańsk. 25. kwietnia. (Pat) Omawiając otwartą dnia 24. bm. w Gdańsku międzynarodową wystawę prób i wzorów towarowych, prasa tutejsza najwięcej uwagi poświęca doskonale zorganizowanemu pawilonowi polskiemu podkreślając wielką różnorodność polskiej twórczości przemysłowej. Wystawa — ta zdaniem prasy — przyczyni się do zacieśnienia stosunków między Polską a Gdańskiem.

AMBASADOR LAROCHE W DRODZE DO WARSZAWY.

Paryż. 25. kwietnia. (Pat) Odjeżdżającego do Warszawy ambasadora francuskiego Laroche i jego małżonkę zegnał ambasador Chłapowski z żoną, personal ambasady polskiej i wielu wyższych urzędników francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

ROKOWANIA FRANCUSKO-ROSYJSKIE.

Paryż. 25. kwietnia. (Pat) „Echo de Paris”, pisząc o rokowaniach francusko-rosyjskich podaje wiadomość, że w pewnym momencie rokowań delegaci francuscy zaproponowali dla uregulowania długu rosyjskiego zastosowanie systemu spłat wzorem angielskiego recofery Act, przewidującego opłaty niszczone przez eksport niemiecki na rzecz Anglii. Propozycja ta jednak musiała być zaniechana wobec szeregu trudności, które okazały się nie do przewyciężenia.

Potem delegaci francuscy wystąpili z nową propozycją, polegającą na tem, aby Sowiety zaczęły płacić Francji stałą ratę roczną na początek przynajmniej w wysokości służącej dla pokrycia 25 proc. wartości kuponów od walorów posiadanych przez wierzycieli francuskich, jednakże Sowiety również i na tę propozycję patrzą niechętnie. Natomiast wciąż nalegają energicznie na udzielenie im kredytów.

Nie Kijem go, to pałką!

Na marginesie zmiany ustawy karnej w Sowdepji.



„Dawniej za tę samą zbrodnię zostałbyś skazany na karę śmierci, dziś czeka cie tylko „najwyższy wymiar sprawiedliwości”... — Towarzysze, odprowadzić go pod mur!”

Rys. Z. Czernański.

WALKI W KALKUCIE.

Kalkuta. 25. kwietnia. (Pat) W dzielnicach w których panują rozruchy krążą dziś opancerzone samochody. W północnej części mia-

sta zaatakowali Muzułmanie ponownie Hindusów, przyczem 3 Hindusów zostało zabitych a 2 policjantów ciężko rannych.

Smutne refleksje.

Przebieg przesilenia nasuwa szereg bardzo poważnych refleksji, które dla kogoś po stronnego, dla jakiegoś złośliwego krytyka mogą dostarczyć sporo materiału do niezmiernie uszczypliwych i złośliwych uwag pod adresem stosunków praworządności, w Polsce panujących.

Dla sanacji skarbu po smutnej pamięci rządach p. Wł. Grabskiego powołuje się rząd „koalicyjny“. Ten rząd w ogóle nie powinien być powstać, gdyż między koalicyjnymi istniały zasadnicze różnice zdań. Jak tu godzić wodę z ogniem? Trwanie tego rządu przewleka się rzekomo z powodów wyższej „racji stanu“ w nieskończoność. — Wreszcie wrzód pęka: socjaliści występują (dlaczego nie w styczniu?). Skoro to był gabinet koalicyjny, to szef tego gabinetu winien natychmiast zgłosić dymisję. Tymczasem czeka 24 godzin. Wreszcie zgłasza tę dymisję. Dymisja nie zostaje przyjęta. Oczywiście obraża dla poważnego stronnictwa, reprezentowanego w Sejmie przez bardzo szanownych ludzi. Zanim Prezydent Rzplitej zdecydował się nie przyjąć dymisji, „Kurjer Warszawski“ zawiadamia, że p. Prezydent przychylił się do poglądu przedstawicieli stronnictw, które pozostały w koalicji, iż wystąpienie socjalistów nie pociąga za sobą upadku gabinetu i nie przyjmuje dymisji, zgłoszonej przez premiera Skrzyńskiego.

Wynika z tego, że p. Prezydent został postawiony przed faktem dokonany i kazał mu się „zdecydować“ na to, co te stronnictwa już właśnie postawowały.

To się w zasadzie nie sprzeciwia Konstytucji, ale ogłoszenie naprzód decyzji

Prezydenta Rzeczypospolitej? W jakim świetle stawia to głowę państwa?

W dziwnej roli wystąpił p. Skrzyński przed p. Prezydentem: przyszedł niby to z wnioskiem o dymisję rządu, de facto jednak żądał pozostawienia siebie na czele kadłubowego rządu, zamiast — jak przyzwyczajono wymagała — zażądać kategorycznej dymisji i tworzyć natychmiast rząd choćby z tych samych ludzi, którzy weszli w skład tego kadłuba, plus następcy na miejsce socjalistów. Po tej rozmowie, w której, pod formą dymisji, premier Al. Skrzyński zażądał podpisu dla „poglądów przedstawicieli stronnictw i te „poglądy“ własnym podpisem zasygnował, ukazał się nadzwyczajny dodatek „Nowego Kurjera Polskiego“, organu p. Skrzyńskiego, z którego dowiedział się... p. Marszałek Rataj, że p. Prezydent nie przyjął dymisji gabinetu. Dodatek ten nosił tytuł: „Decyzja p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Rząd na stanowisku“. Z dodatku tego wynikało, że p. Prezydent bez zasięgnięcia opinii Marszałka Sejmu, na wniosek p. Skrzyńskiego odmówił mu dymisji.

Urzędowy dokument w tej sprawie nie ukazał się jeszcze długo potem, a jedynie ów nadzwyczajny dodatek informował o tej decyzji Prezydenta Rzplitej.

Wieczorem tego dnia rozesłano z Belwederu oficjalny komunikat o wizycie Marszałka Piłsudskiego u Prezydenta Rzeczypospolitej, komunikat, mający na celu stwierdzić, że rozmowy w Belwederze „nie dotyczyły w żadnym stopniu kryzysu gabinetowego“, komunikat, który pod koniec zawiadamia, że p. Marszałek Piłsudski „ostrzegł p. Prezydenta przed użyciem gen. Sikorskiego w pracy“, czy to jako ministra spraw wojskowych, czy to jako ministra spraw wewnętrznych. Pominawszy już sprzeczność w tym komunikacie, zapytać się należy, jak się tworzy u nas rząd? Bez porozumienia z Marszałkiem Sejmu, a w porozumieniu z Marszałkiem Piłsudskim, który oświadcza, że się do polityki nie miesza. Oczywiście, że wolno zasięgać Panu Prezydentowi rady p. Marszałka Piłsudskiego, ale wydawanie oficjalnych komunikatów na temat tego, kogo p. Marszałek Piłsudski zaleca do rządu, a przed kim przestrzega, nie jest chyba na miejscu. Wszak rząd tworzy p. Prezydent Rzeczypospolitej w porozumieniu z Sejmem przez pośrednictwo Marszałka Sejmu, a nie w żaden inny sposób. —

Druzgocące oskarżenie.

KOMUNISCI AMERYKAŃSCY NIEZADOWOLENI Z DZIAŁALNOŚCI ZAGRANICZNEJ KOMISJI TRZECIEJ MIĘDZYNARODÓWKI I WYSTĘPUJĄ Z NIEJ. — PROPAGANDA KOMUNISTYCZNA ZAGRANICĄ, FINANSOWANA PRZY POMOCY FAŁSZOWANYCH BANKNOTÓW. — ZINOWJEW FAŁSZERZEM. — MILJUKOW GROZI DALSZMI REWELACJAMI.

(?) „Posljednija Nowosti“, organ Miljukowa, wychodzący w Paryżu, publikuje list delegatów południowo-amerykańskich na

kongres trzeciej międzynarodówki, który odbył się ostatnio w Moskwie.

Przywódcy komunistów z południowej

PIOTR BENOIT

ALBERTYNA

Powieść.

Przełożył Leon Sternklar

(Ciąg dalszy)

Mój ojciec, poborca podatkowy, mianowany został około roku 1872 w głównym mieście powiatowem, gdzie ja później wyszłam za mąż. W dwa lata po swej nominacji, ożenił się z moją matką, która mu wniosła w posagu, oprócz kilku drobnych rent, dom wiejski, do którego się wprowadziłam, zostawiając wdową. Oboje moi rodzice nie utracili nigdy prawa do szacunku u wszystkich ludzi, którzy się do nich zbliżyli i nie jest to moją rzeczą uszczuplać to dziedzictwo czci i godności, choćby naponiknieniami, że lata mego dzieciństwa mogły być być szczęśliwsze. Zresztą spędziłam tylko małą część tych lat w domu... Matka moja umiała, gdy miałam zaledwie sześć lat, a mając lat ośm, wstąpiłam, jako pensjonarka, do liceum dla dziewcząt w naszym mieście. Mój ojciec nie był zwolennikiem szkół rządowych, ale był urzędnikiem państwowym. Nadto zwykł był często powtarzać, że nasze zasoby były bardzo szczupłe i że nie chce kiedyś w przyszłości słyszeć wyrzutów swej córki, że nie postarał się o to, by mogła sama dla siebie na chleb zarabiać. Móc zarabiać na chleb to znaczyło, że miałam uzyskać patent na nauczycielkę niższą, a jeżeliby mi się dobrze powiodło, także i na nauczycielkę wyższą.

Ojciec mój nie był złym człowiekiem, wcale nie. Ale gniew jego był straszny. Jedyną próżność jego, gdy ktoś znalazł sposób jej schlebiać, mogła odnieść zwycięstwo nad popędlivością. Poznałam się na tem, gdy byłam jeszcze bardzo młoda, zanadto młoda, albowiem nie jest dobrze, gdy się ma zbyt wczesnie sposobność osądzać swoich rodziców. Prezydent Rzeczypospolitej, którym był wówczas Carnot, odwiedził pewnego dnia nasze miasto. Jakkolwiek miał spędzić w nim zaledwie kilka godzin, ustalono już prawie na miesiąc z góry wszystkie szczegóły uroczystego przyjęcia. W szczególności miano wystawić na przestronnym placu estradę o barwach narodowych i zarząd municypalny postanowił, że troje dziewcząt z liceum ma na niej stanąć, jedna w kolorze niebieskim, druga w białym, trzecia czerwonym. Ta, która miała być ubrana w białe, ma odczytać powitanie zwierzchnika państwa, zaś jej obie towarzyski mają mu wręczyć kwiaty. Ponieważ byłam najlepszą w mej klasie w wygłaszaniu utworów poetyckich, polecono mi odczytanie wiersza powitalnego. Wiadomość ta przejęła mnie nie tyle dumą, ile strachem, albowiem znalazłam dobrze nieprzyjemne uczucie mego ojca wobec rządu i wiedziałam z góry, co nastąpi, gdy się dowie, że córka jego ma brać udział w tego rodzaju manifestacji.

Przybycie Prezydenta było zapowiedziane na poniedziałek. Dzień niedzielny, który spędziłam w domu, był dla mnie długą męczarnią. Dopiero wieczorem, gdy miałam wracać do liceum, ośmieliłam się wyznać całą prawdę memu ojcu. Oniew jego przewyższył wszystkie moje przewidywania. „A więc to w ten sposób lekceważy się władzę ojcowską! Dobrze, przekonają się, z jakim człowiekiem mają w tym wypadku do czynienia!“ Wróciłam do mego internatu łzami zalana i przygo-

towana na wszystkie możliwe skandale. W poniedziałek, gdy się ubierałam, później, gdy powtarzałam po raz ostatni mój wierszyk, nie odzyskałam jeszcze zimnej krwi. Pierwszą osobą, którą dojrzałam z estrady wśród tłumu, był mój ojciec. Znajdował się w drugim rzędzie, w grupie urzędników państwowych, ubranych w czarne surduty, których miano przedstawić Prezydentowi. Czułam, że na mnie spogląda, ale unikałam jego spojrzenia, które, jak łatwo mogłam się domyślać, musiało być gniewne. Język przyklepał mi się do podniebienia. Odzyskałam jednak nieco odwagi, gdy hałas dzwonów i dźwięki muzyki oznajmiały zbliżenie się uroczystego orszaku. Wypreżyłam się. Zapytuję się dziś sama siebie z zdziwieniem, jak mogłam tak dobrze widzieć w owej chwili wszystkie te szczegóły, że je sobie tak dobrze zapamiętałam na resztę mego życia: białe pióropusze generałów, srebrne hafty prefekta, otyłych mężczyzn, przepasanych trójbardwą szarfą, mianowicie członków parlamentu, wybranych z naszego departamentu, wreszcie jego samego, z czarną brodą, z szeroką wstęgą czerwoną na piersiach. Dano mi znak i usłyszałam nagle mój własny głos, rozlegający się w pośród tego placu, na którym zapanowała natychmiast głucha cisza. Głos mój był zmieniony, bardzo zmieniony. Miał on nieoczekiwany dźwięk i siłę, która mi dodawała odwagi i nagle wybuchły gwałtowne oklaski... Można po tem poznać, jak próżne i jednostajne było moje życie, jeżeli z takim upodobaniem rozwodzę się tak szczegółowo i obszernie nad tym drobnym epizodem...

Prezydent tymczasem otrzymał kwiaty od dziewczynki ubranej niebiesko i od dziewczynki ubranej czerwono. Na mnie zaś spoglądał z uśmiechem.

(C. d. n.)

Ameryki (Chilla, Brazylja, Argentyna, Peru, Paragwaj, Antylle, Kolumbia, Panama, Wenezuela, Urugwaj, Guatemala) potępiają zagraniczną politykę komisji trzeciej międzynarodówki.

List ten pisany do Miljukowa, brzmi, jak następuje:

Laskawy Panie Redaktorze! Ponieważ przypuszczamy, że „Paryski Wjeśnik” (organ bolszewików w Paryżu) zastępuje politykę Sinowjewa, a nie dysponujemy w Paryżu komunistyczną gazetą, prosimy Pana, byś zechciał ten list zamieścić w swojej gazecie.

Wszystkie grupy komunistycznej partii w Brazylji, Argentynie, w centralnej i południowej Ameryce oświadczają niniejszem, że najnowsza polityka, którą prowadzi zagraniczna komisja trzeciej międzynarodówki, zasługuje na potępienie.

Ideale Lenina każdy komunista uważa za święte, lecz zrealizowanie tych idealów nie może pojsć drogą, jaką mu teraz wytoczyła sekcja W. K. P. (Rosyjska partja komunistyczna).

Jak długo Zinowjew, Radek i cała ta kompanja prowadzić będą tego rodzaju politykę, jesteśmy zmuszeni oderwać się od Moskwy.

Powody naszego wystąpienia z trzeciej międzynarodówki są:

1) Dyktatura Ikki.
(Ikka to egzekutywa komitetu kominternu).

2) Źródła wpływów do kasy sekcji finansowej komisji dla propagandy zagranicą.

Rozumiemy pod temi słowami politykę technicznego poparcia przez fałszowanie pieniędzy we wszystkich krajach Europy w latach 1921 do 1926).

Dalsze zarzuty:
3) Występna polityka, prowadzona w Europie — musi wieść do przestępstw wszelkiego rodzaju. Nie przez bandytyzm osiąga

się realizację idealów marksowskich, towarzysze Zinowjew i Radek...

4) System indywidualnego terroru, uchwalony 8 stycznia br. na tajnym posiedzeniu komisji dla propagandy musiny potępić jako coś, co stoi w rażącym przeciwieństwie do programu partji.

List ten podpisali delegaci Oskar Toledo von Gomez, Manuel Gutierrez i Ricardo Gonzales. Podpisy ich „Posljednija Nowosti” wydrukowała jako fascimile.

Tak więc trzecia międzynarodówka oskarżają komunistę amerykańskiego o podburzanie do mordów i o fałszowanie pieniędzy (co prowadzona jest od szeregu lat).

Miljukow, drukując ten list dodaje, że twierdzi tylko to, co może być dowiedzione faktami.

Znamienną jest rzeczą, że paryski organ Zinowjewa, „Wjeśnik paryski” nie zaprzeczył temu wystąpieniu Miljukowa.

A Miljukow grozi, że ma jeszcze w tece więcej taktów dokumentów, które kompromitują trzecią międzynarodówkę.

Przed 3-cim Maja.

Trzeci Maja — dniem święta orderu „Virtuti Militari”.

Sejm Konstytucyjny, wskrzeszając n dawanie orderu „Virtuti Militari”, uślawia z dnia 1-go sierpnia 1919 r. ustanowił dzień 3 maja, jako rocznicę wiekopomnej Konstytucji 1791 r., w której obronie inicjatywa do stworzenia tego orderu powstała, dniem święta orderu „Virtuti Militari”.

Wszyscy Kawalerowie orderu „Virtuti Militari”, oficerowie i szeregowi (zawodowi, wolni od służby, rezerwowi i w stanie

spoczynku), zechcą zgromadzić się w poniedziałek, dnia 3 maja br. o godzinie 8.15 na placu Marjackim, obok figury Matki Boskiej, gdzie uślawia się na miejscu honorowym z prawej strony ołtarza polowego za najstarszym rangą oficerem — Kawalerem orderu „Virtuti Militari” celem wysłuchania mszy św., poczem przechodząc pod pomnik Mickiewicza na defiladę oddziałów wojskowych i przemarsz organizacji cywilnych. Nabożeństwo odbędzie się bez względu na pogodę.

Niebywałe we Lwowie widowisko.

W niedzielę, dnia 2 maja br. o godzinie 3 popołudniu boisko sportowe 14-go pułku Ułanów Jazłowieckich za rogatką Łyczakowską oraz okoliczne wzgórza będą widownią zmagaj wojsk polsko - rosyjskich. — Pięć obrazów sztuki Władysława Anczyca „Kościszko pod Racławicami”, specjalnie przeinżynierowanych przez Eugeniusza Kalinowskiego, zostaną odtworzone ściśle według wzorów historycznych przez oddziały garnizonu lwowskiego (kawalerję, piechotę i artylerię, oddziały sanitarne itd.) oraz artystów teatrów lwowskich, jako odtwórców głównych postaci w sztuce. Dowództwo garnizonu lwowskiego oraz reżyserzy teatrów lwowskich w osobach pp. Sosnowskiego, Kalinowskiego i Okornickiego pracują usilnie nad przygotowaniem całości. Budowa specjalnych trybun dla publiczności oraz dworku przeznaczanego na spalenie w obrazie, rzeź w Kozubowie, postępują rażno pod kierownictwem inżynierji wojskowej. — W widowisku uczestniczą w obrazie „Przysięga Kościszki” Tow. Strzeleckie, Tow. „Gwiazda” oraz inne stowarzyszenia i cechy ze sztandarami, dalej koło dramatyczne

W. RAORT.

Co pan widzi, co pan czuje, czem pan jest?

— Ja sędzę — rzekł pan Paskerman — że ludzkość i chemję czeka wielka przyszłość. Kiedy spojrzyni na społeczeństwo i na to, co się teraz dzieje, to widzimy, że nie wszyscy są szczęśliwi — nie tylko z powodu chronicznej sanacji, czyli z braku pieniędzy, ile z powodu braku ustalonych przekonań politycznych.

Człowiek bez przekonań jest jak chora gwiazka na dachu i łatwo się nudzi — a nuda jest nieprzyjemna nawet na posiedzeniach komisji sejmowych. Ale za jakie lat pięćdziesiąt wszyscy będziemy mogli mieć przekonania po cenach minimalnych.

Pewnego dnia ogłosi jakiś chemik, że udało mu się drogą suchej destylacji, lub — dajmy na to — w drodze molekularno - radioaktywnej, sprepować pigułki, które w zupełności potrafią zastąpić człowieka i przekonania polityczne, choćby ów osobnik był wyprany ze wszelkich przekonań.

Wchodzi sobie pan do pierwszej z brzozy apteki i bez żadnej recepty żąda pigułek, działających na przekonania polityczne. Pigułki są owinięte w dokładny przepis użycia i w nieco mniej dokładny program stronnictwa politycznego, do którego pan po ich zażyciu przystąpić pragnie.

Polyka pan naprzykład pigułkę P. P. S., popija wodę i co pan widzi, co pan czuje, czem pan jest?

Pan widzi obłoki czerwone, śnieg czerwony, nosy czerwone, raki czerwone przed ugotowaniem, agitację za czerwone czerwogwardzieje, czerwieni się pan na widok Prystupy, krew pana zalewa orzy czytaniu

projektu sanacyjnego pana Zdziechowskiego, — czerwony z oburzenia występuje pan z zacierwienionego rzędu koalicyjnego i niesie czerwony sztandar wysoko ponad trybunę — czuje pan, że słusność jest zawsze po pańskich stronach — na czerwono... Czem pan jest?... Pan jesteś socjalistą.

Sprzysiężło się panu być socjalistą, pan polyka pigułkę N. D. Co pan widzi, co pan czuje, czem pan jest?

Pan jest przewidzianym urzędnikiem, który niema co jeść, a jeśli pan ma co jeść, to pan jest defraudantem lub obywatelem ziemskim. Pan jest wrogiem mniejszości narodowych i chciałby, aby robotnik pracował 24 godzin na dobę, żeby Haller był święty, żeby Pilsudski miał usta zamknięte i żeby panu na wlecach uchwalali partyjne rezolucje. Pan chodzą na manifestacje, parady i pochody, śpiewa patriotyczne pieśni, psioczy na wszystkie inne partje, wychwala Mussoliniego, dzwoni szabelką, nie uznaje nikogo na świecie oprócz siebie i cierpi na megalomanię polityczną.

Jeśli pan jest obywatelem ziemskim, to widzi pan pełne stodoły i niechce płacić podatków, widzi pan oborę krów rasowych, widzi pan Kasie z grubemi tydkami, widzi pan, że żona jest za ulgowym paszportem w Nizy, to pan zaniawia Kasie na ósmą wieczór... Pan wywozi zboże i żąda króla dla Polski, bo pan jest obrażony na demokratyczny rząd i Sejm, gdzie chłopci mają coś do gadania...

Można także polknąć odrazu dwie różne pigułki: P. P. S. i N. D.

Wtedy ma pan w żołądku kawał historii, bezrobocie, Pogotowie Polskich Patriotów, ustawę językową, sanację Kresów, deficyt, prowizorium budżetowe, walkę klas, spadek złotego, reorganizację administracji, projekt ustawy o najwyższych władzach wojskowych itp.

Sprzysiężło się panu być endekiem, polyka pan pigułkę P. S. I.

Co pan widzi, co pan czuje, czem pan jest?

Pan jest ludowcem i życzy „Wyzwoleniu” nagłej, a niespodziewanej śmierci. Pan także nie chce podatków płacić, ale za to chce pan wyrębywać lasy. Widzi pan całą reformę rolną bez odszkodowania, widzi pan Witosa w urzędzie, w szkole, we dworze, w kościele, w gminie, Sejmie, Senacie i w Spale... Widzi pan inteligencję z torbami i chłopów, którzy orzą na miejscach, gdzie stały pańskie dwory — orze pan pańskim bydlętem, pańskim plugiem i pańskim batogiem. Pan jest raz na lewo, a raz na prawo i boi się nowych wyborów, bo chłop już troszkę zmądrzał na wsi. Pan lubi diety posolskie i widzi wszystko na ludowo...

Wylazi panu P. S. I. gardłem, to polyka pan naprzykład pigułkę N. P. R.

Co pan widzi, co pan czuje, czem pan jest?

Pan jest członkiem partji robotniczej i pan sam nie wie, czego pan chce. Pan chce, aby tramwaje na 1 maja kursowały, na złość socjalistom. Czasem robi pan strajk robotniczy, choć pan jest narodowo nastrojony. Pan czuje, że robotnik się z pana śmieje i udaje pan, że tego nie widzi. Pan jest ni ba, ni me, ni kukuryku!... Pan lubi demagogię i stroić się w cudze piórka.

Zamudzi pana po pigulce N. P. R., to polyka pan pigułkę Ch. D.

Co pan widzi, co pan czuje, czem pan jest?

Pan jest Korfanty. Pan ma pieniądze i „Rzeczpospolitą”. Pan gwizduje na Strońskie i pan sobie kupuje Nowaczyńskiego na licytacji — pan pomaga Hohenlohemu i na węglu robi majątek. Pan wywozi dolary, pan jest antysemita i robi z żydami interesy, pan jeździ autem i niema nie do roboty... Pan lubi być ministrem, ale inne partje tego nie lubią. Pan jest chrześcijański demokratą, bo to się ładnie nazywa, ale demokratycznym chrześcijaninem, to pan nie jest...

Można także zażyć wszystkie te pigułki razem. Jak pan zażyje pigułki: P. P. S. —

i chór „Ogniska podoficerów zawodowych” i dwie orkiestry wojskowe, a to 19 pułku odsieczu Lwowa pod osobistym kierownictwem kapelmistrza Adama Osady i 14 pułku ułanów jazłowieckich.

Dochód przeznaczony na Dar Narodowy 3 maja, Tow. Straży Mogił Polskich bohaterów, oraz na budowę domu aktora we Lwowie.

Bilety w cenie od 1 do 4 złotych weźniejszej do nabycia w miastowej kasie teatrów miejskich plac Halicki, gmach Banku hip. Zbiorowe zgłoszenia po bilety oraz zgłoszenia współudziału w widowisku od poszczególnych Tow. przyjmuje Związek artystów scen polskich, gniazdo Lwów, gmach Teatru Wielkiego, I piętro, w razie niepogody widowisko odbędzie się w najbliższą niedzielę.

Wystawy zbiorowe

Aneri, Wojciecha Weissa, Leona Wyczółkowskiego oraz prac graficznych.

Ze starej gwardji krakowskich mistrzów, co niegdyś tak szeroką sławę zdobyli dla polskiego malarstwa wystąpili na obecnej niedawno otwartej wystawie Wojciech Weiss i Leon Wyczółkowski i z prawdziwą radością stwierdzić można, że te wielkie talenty nie starzeją się ani trochę, że nie zastygają w manierze raz uznanej i przyjętej, ale z niezwykłą siłą twórczą umieją wierni być starej swej szkole impresjonistycznej, a jednak dawać rzeczy coraz nowe i zawsze świetne.

Raz jeszcze okazało się tedy, że litera zabija, a duch ożywia, że martwa jest doktryna, a wiecznie żywa i twórcza tylko wielka indywidualność artysty. Ewolucja pojęć, powstawanie nowych kierunków, szkół i wiar w naszych czasach szybkiego tempa życia już nas nie tylko nie gorszy, ale owszem wydaje nam się czymś naturalnym — a śmiałość nowych tez i teorii już nas zgola nie razi. Nauczaliśmy się patrzeć poważnie i na plastykę ludów pierwotnych i na wszelkiego rodzaju fantastów i schyłkowców — umiemy ocenić nawet najbardziej skrajne kierunki, — ba zgola, wydają nam się one nieraz bliższe, odpowiadające lepiej potrzebom naszych umysłów — witamy nieraz z radością „nowinki” niegdyś wyklinalne. Trudniej nam za to może ocenić najbliższą przeszłość — tem bardziej, że przyjęte jest w sztuce jak i wszędzie zwalczać najgoręcej właśnie bezpośrednich poprzedników. Tak i dziś trzeba nieraz bronić właśnie kierunku impresjonistycznego, niedawno prawie wszechwładnego — najlepszą obroną jednak są nie wywody teoretyczne lecz dzieła, dzieła talentu tej miary co Weiss.

Na obecnej wystawie prof. Weissa mamy przede wszystkim wspaniałe „portret własny” traktowany sylwetowo na jasnym tle — świetny w wyrazie, w indywidualizacji o niezwykłej plastyce przy bardzo dyskretnym gamie barw. Podziwiać trzeba umiejętność artysty w operowaniu barwami na tym por-

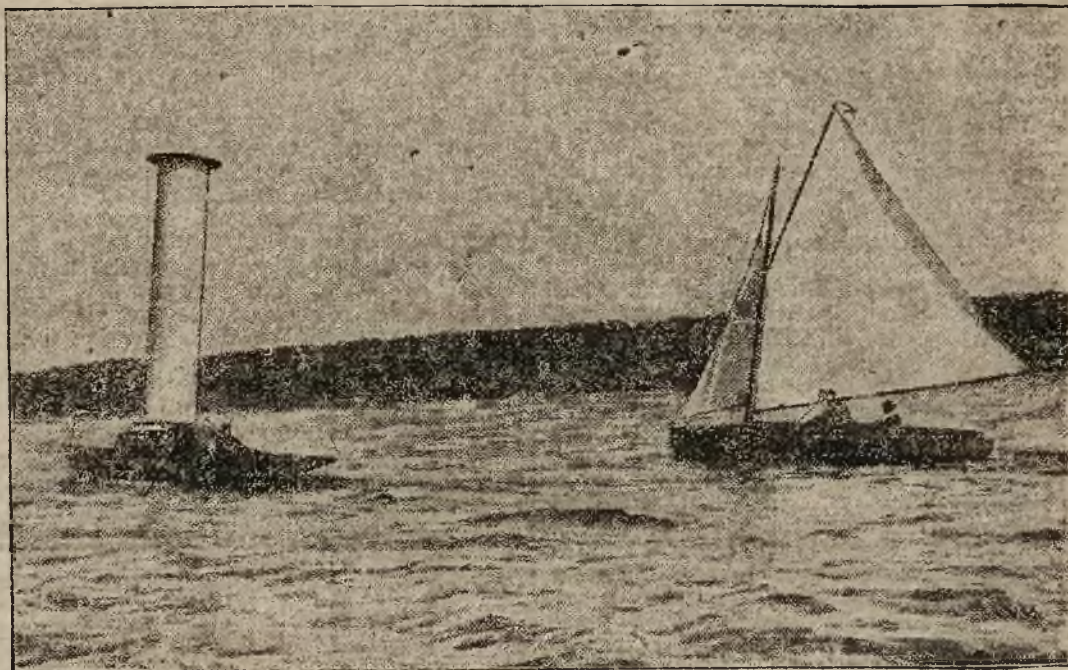
N. D. — P. S. L. — N. P. R. i Ch. D. to ma pan w brzuchu prawie cały Sejm.

Ma pan obstrukcje, ma pan votum zaufania, ma pan pyskobicie, głosowanie przez brzwi, nagle wnioski, interpelacje, bicie w pulpity, dymisje gabinetów, projekty do ustaw i ustawy do projektów, prowizorjum budżetowe, ratyfikacje, nadzwyczajne komisje, inflacje, sanacje, reorganizacje, redukcje i korupcje...

Co pan widzi, co pan czuje, czym pan jest?...

Pan widzi wszystko na czarno, pan czuje, że pana cholera bierze i pan jest wtedy holszewik.

Wyścigi jachtu i łodzi żaglowej.



Na jeziorze „Warmsee” koło Berlina odbyły się oryginalne wyścigi między jachtem rotowym a łodzią żaglową. Zwyciężył jacht rotowy.

treć — kolorystycznie żywym i nie ubogim, a jednak njetym jako jednolita ciemna plama na świetlistym tle pracowni. W portrecie żony artysta z właściwą sobie maestrią wydobyl wspaniałe efekty świetlne letniego słońca a zarazem wystąpił w całym blasku swej niezrównanej kolorystyki. Doskonali jest również „portret p. F.” — duchowo szczególnie pogłębiony. Dziwny smutek i rezygnacja wieje z tego obrazu, wyraz twarzy, poza i szary, martwy koloryt tworzą razem harmonję pełną przejmującej melancholji oddaną z niezwykle głębokim odczuciem. Świecny jest również szkicowo traktowany portret Cyganki, utrzymany w głębokich, nasyconych tonach ciemno-czerwonych, prawie monochromiczny. Z szeregu aktów wystawionych obecnie nie można niestety ocenić bogatego talentu p. Weissa, który w tej właśnie dziedzinie celuje przede wszystkim.

Świetny akt w słońcu „Hanka” o przedziwnym bogactwie barw i wspaniałej plastyce jest jednym z najpiękniejszych płócien obecnej wystawy — niestety dość dołowne położenie mocnego cienia na dolnej części ciała psuje efekt i mać jasną zresztą plastykę robiąc wrażenie modelacji plastycznej raczej niż kolorystycznej. Doskonałe zato jest studjum „Modelka” — trzymane w jasnych, żywych barwach, o karnacji rzadkiej piękności. Natomiast duży „akt przy świetle lampy”, obok wielkich, jak zawsze, walorów kolorystycznych wykazuje dziwne dowolności rysunkowe. Silnymi efektami odznacza się „Trap” — ciemny akt mężczyzny na białej pościeli odcinającej się od czarnego tła — malowany jest ze zwykłym Weissowi rozmachem i wirtuozyją szczególnie bogaty w kolorystyce.

Żałować trzeba, że p. Weiss nie wystawił obecnie żadnego ze swoich znanych i świetnych aktów, chociażby niektórych ze swojej krakowskiej wystawy.

Z krajobrazów przynosi obecna wystawa wspaniałe w kolorystyce, czyste i pełne powietrza „Oliwki w Cap Ferrat” i równie piękne impresje jesienne „Las” i „Jesień” gdzie znów kolorystyczny talent pana Weissa święci tryumfy, oraz znany już z wystawy „Sztuki” krakowskiej „Kamieniołom”.

Z pięknego zbioru akwarelowych szkiców p. Weissa wyróżniają się doskonale, lekko i z wdziękiem malowane studia krajobrazów „Wenecja, Piazzetta” i „Wierzbny” oraz „Kwiaty” — słabe zato jest „Nicea, Morze”.

Ponadto wystawił jeszcze prof. Weiss szereg drzeworytów, świadczących o bogactwie i wszechstronności jego talentu. Najbardziej „drzeworytowe” pomyślana „Florenceja” wyróżnia się szlachetną prostotą środków i czystością rysunku, niemal abstrakcyjnego — „Zachód słońca w Kalwarii” o pięknie wydatnych efektach dekoracyjnych, bardzo ładny w rysunku akt (Nr. 59) i prosty w ujęciu „dworzec w Krakowie” nie ustępują w niczem pierwszemu drzeworytowi. Plastyka wydobyla pięknie na drzeworycie „Nicea, widok z terasu”, a „Wenecja, kanał” odznacza się malarskimi prawie walorami. Natomiast w drugim drzeworycie „Wenecja” (51) czarna nierozwinięta plama pierwszoplanowa z lewej strony przygniata całość rysunku i psuje harmonję — a w „akcie z palmami” niemiłe uderzają wielkie dowolności anatomiczne w rysunku uda.

(Dok. nast.)

Żółte róże.

(Wiersz imieninowy dla Ciebie w gazetce).

Żółtych róż precudne, nierozkwitłe pęki
Leżą dzisiaj przed Tobą. Omdlewają z męki.

Wiośnie, życiu wydarte, samotne ogromnie,
Żalona swoją skargą — dziś Ci mówią
o mnie.

Jeszcze się nikła wonią uśmiechają blado,
Żółte róże na Twej duszy symbolem się
kładą.

Małe główki, mdlejące, skarżą się bez
głosnie:
Zła je dłoń ogrodnika ścięła bezlitośnie.

Żółtych róż smutne sereca, cicho konające,
Samotnie, bez słów skargi, jeszcze patrzą:
w słońce.

Żółte róże: me pierwsze, nieśmiało wyznanie,
Żółte róże: ostatnie z Tobą pożegnanie.

Zofja Krajewska.

Pisałam dnia 25. kwietnia 1926.

KAWA RIEDLA.

Wypadek automobilowy.

(d.). Ulicą Kazimierzowską wczoraj przejeżdżało auto Nr. 8013, będące własnością Tadeusza Umańskiego, zamieszkałego przy ulicy Kochanowskiego l. 90. U wylotu ulicy Bernsteina, będąc w szybkim pedzie, auto to najechało na przechodzącą Elę Katz z Bóbrki, która chwilowo bawi u Izaka Werdingera, mieszkającego przy ulicy Piłkarskiej l. 4.

Na miejsce wypadku przybyło Pogotowie ratunkowe, a lekarz dyżurny dr. Adamiak stwierdził u niej wstrząs mózgu oraz ciężkie obrażenia na ciele. Poranioną przewieziono następnie do szpitala.

Autem kierował szofer Jan Lewicki, którego po spisaniu protokołu policja pozostawiła na wolnej stopie. Świadkowie zeznają, że w krytycznej chwili na jezdni był bardzo ożywiony ruch kołowy, a Katzowa nie zachowała żadnej ostrożności.

Nowe ceny maksymalne na mąkę i pieczywo.

Magistrat miasta Lwowa, po wysłuchaniu opinii Komisji do badania cen, ustalił nowe ceny maksymalne na mąkę i pieczywo od dnia 26. kwietnia 1920.

Mąka: za 1 kg. mąki pszennej najładniejszej o przemiele 40 prc. i poniżej tego procentu u hurtownika lub w młynie 90 gr., w sprzedaży detalicznej 95 gr.; za 1 kg. mąki pszennej 50 prc. w sprzedaży hurtowej lub w młynie 75 gr., w sprzedaży detalicznej 80 gr.

Pieczywo: za 1 bochenek chleba o wadze 1 kg. z mąki żytniej ciemnej w piekarni z dostawą do sklepu 34 gr., w sklepie lub na straganie 36 gr.; za 1 bochenek chleba o wadze 1 kg. z mąki żytniej 60 prc. w piekarni z dostawą do sklepu 46 gr., w sklepie lub na straganie 48 gr.; za 1 bułkę o wadze 4 dkg. z mąki pszennej 50 prc. w piekarni z dostawą do sklepu 4 i pół gr., w sklepie lub na straganie 5 gr.; za 4 bułki tzw. „czwórki żyd.” o wadze 16 dkg. z mąki pszennej 50 prc. w piekarni z dostawą do sklepu 16 gr., w sklepie lub na straganie 18 gr.; za 1 bochenek o wadze 1 kg. chleba kulikowskiego w piekarni z dostawą do sklepu 66 gr., w sklepie lub na straganie 68 groszy.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych ulegną karze aresztu do 6 tygodni i grzywny do 10.000 złotych lub jednej z tych kar.

Włamania i kradzieże.

(d.). Ofiarą włamywaczy padło wczoraj mieszkanie Schulima Lówiego przy ulicy Weteranów 6. Sprawcy między innymi zabrali dwa srebrne zegarki, łańcuszek, trze wiki, materję na ubranie i portfel, zawierający dokumenta. Tak samo nieznani złodzieje włamali się do mieszkania N. Przybyły przy ulicy Pełczyńskiej l. 33, z którego zabrali wiele bielizny, damski zegarek srebrny z monogramem „N. P.”, medalionik złoty, łańcuszek srebrny i inne drobiazgi. —

Dalej nieznani sprawcy włamali się do piwnicy w real. przy ul. Żółkiewskiej 38, gdzie na szkodę spedytora Izidora Neuthalera i Dawida Werbera zabrali różne naczynia kuchenne oraz przedmioty. Szkodę znaczną również poniósł Adolf Federbusch, właściciel owocarni przy ulicy Źródlanej l. 37.

Pierwsze losowanie „Rogu Szczęścia” Czytelników „Wieku Nowego”.

Kto zwyciężcą w pierwszej Serji? Przebieg losowania. - Uczestnicy z pośród Czytelników.

Siedmioletnia sierotka ciągnie losy. Notariusz i skład komisji. - Wynik losowania.

(d) Zapowiedziana dla czytelników „Wieku Nowego” rozrywka pod tytułem „Róg Szczęścia” wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród naszych Czytelników, nie tylko miejscowych, lecz także na prowincji. Świadczy o tem olbrzymia liczba nadesłanych zgłoszeń, a wśród tych różnego rodzaju kombinacje, potworzone z liczb do wysokości cyfry 90.

Wielkie też zaciekawienie wywołało samo losowanie liczb, naznaczone na wczoraj na godzinę dziesiątą przed południem. Toteż o godzinie tej sala administracyjna „Wieku Nowego” szczelnie zapełniła się aż po brzegi naszymi Czytelnikami, którzy nie zaniedbali okazji w podaniu ręki swemu szczęściu. Wszystkich szanse do wygrania były równe. Jedna myśl trała, a wynik mógł być pomysłny. Tego właśnie wyniku Czytelnicy nasi oczekiwali w wielkim napięciu.

W oznaczonej zatem godzinie przy ustawionym stoliku do losowania jawił się dr. Ludwik Adam, zastępca notariusza Franciszka Szelewskiego, prezydenta lwowskiej Izby notarialnej, przy ul. Jagiellońskiej l. 4. Wśród głębokiej ciszy, napięcia umysłów i śledzenia przebiegu przez kilka setek oczu dr. Adam przystąpił do aktu losowania.

W skład komisji z ramienia wydawnictwa „Wieku Nowego” weszli dyrektorowie Leopold Szenderowicz i dr. Edmund Gromski oraz odpowiedzialny redaktor Józef Krzysztofowicz. Z pośród zebranych w sali Czytelników przy stoliku komisyjnym zasiedli: p. Anna Tyczyńska, żona stolarza, zamieszkała przy ul. Lenartowicza l. 7. oraz Edmund Kromer, ogniomistrz 6 składnicy artylerji przy ul. Janowskiej l. 63.

Następnie w obecności członków komisji notariusz dr. Adam przez przeliczenie i oglądnięcie stwierdził istnienie na mosiężnych blaszkach dziewięćdziesięciu numerów, od cyfry 1 do 90, poczem wszystkie liczby wrzucił do przygotowanego woreczka.

Teraz do stolika podeszła siedmioletnia Helena Szozda, sierotka z Zakładu pod wezwaniem św. Kazimierza przy ul. Klasztornej l. 2. Z woreczka jej podanego wyciągnęła kolejno pięć numerów. Każdy numer z osobna był skontrolowany przez członków komisji, a następnie publicznie ogłoszony.

Tak więc w pierwszej Serji „Rogu Szczęścia” wylosowała sierotka w poniżej podanym porządku następujące liczby:

50 - 70 - 28 - 46 - 29

Po spisaniu odpowiedniego protokołu notariusz dr. Adam zakończył losowanie.

Wynik losowania natychmiast podaliśmy do wiadomości szerszych mas naszych Czytelników, wywieszając w oknach Administracji odpowiedniej treści ogłoszenia. Do późne-

go wieczora przed ginachem „Wieku Nowego” zbierały się gromady zainteresowanych Czytelników, kontrolując swoje zgłoszone stawki i komentując liczby, które wylosowano przy pierwszym ciągnięciu „Rogu Szczęścia”.

Po włamaniu się do jego sklepu sprawcy zabrali wiele czekolady.

Ze strychu realności przy ul. Leona Sapiehy l. 23 skradziono bieliznę na szkodę Fr. Drzewickiego, wartości 400 zł. Natomiast policja aresztowała wczoraj Helenę Małską z Małachowa, która dopuściła się

kradzieży bielizny na szkodę Betty Weiss, zamieszkałej przy ulicy Korzeniowskiego pod l. 9. —

Wreszcie z domu modlitwy przy ulicy Berka Joselowicza l. 2 skradziono płaszcz damski, który był własnością Elki Först, mieszkającej przy ulicy Bernsteina l. 14.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

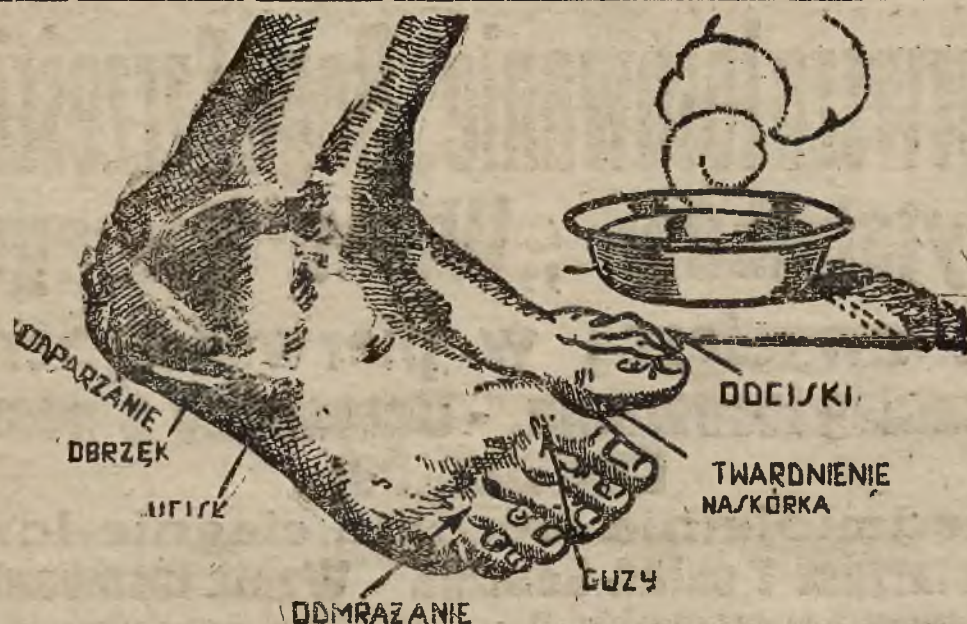
Samobójstwo na stacji w Brzuchowicach. Szewc rzucił się pod pociąg.

(d) Dziś rano przed godziną siódmą za rampą przy stacji kolejowej w Brzuchowicach rzucił się pod pociąg jakiś mężczyzna, który na miejscu ponosił śmierć. Koła maszyny odcięły mu zupełnie głowę.

Pociąg natychmiast wstrzymano. Na miejscu wypadku zjawili się komendant posterunku Juźwin i zaraz przeprowadził dochodzenia

celem stwierdzenia tożsamości osoby. Ustalono, że samobójcą jest Michał Majer, liczący 22 lata, szewc zamieszkały w Borkach Doumnikowskich.

Pociąg z opóźnieniem małym ruszył dalej. Natomiast przy zwłokach pozostawiono posterunkowego aż do chwili przybycia komisji sądowej.



DOLEGLIWOŚCI NÓG. — SÓL DO NÓG SW. JANA ODRADZA NÓGI.

Preparat ten został już ze świetnym wynikiem oddawna zagranicą wypróbowany.

Wystarczy wyssać trochę tej soli do miski ciepłej wody i bolące nogi moczyć w niej 10 do 15 minut. Po tym czasie schodzi momentalnie spuchlizna oraz ustaje ucisk i dokuczliwe palenie nóg. Stosowanie tej kąpieli tak oddziałuje na odciski i twardnienie naskórka, iż daje się łatwo bez użycia nożyka usunąć.

Najbardziej palące i uporczywe bóle i odmrożenia ustają przy użyciu soli św. Jana.

Zamówienia zamiejskowe: przy przesyłce pieniędzy z góry: zł. 2.15, za zaliczeniem zł. 2.65.

Sól św. Jana odradza zupełnie nogi. Można chodzić ile się chce. Można stać godzinami na jednym miejscu, nie odczuwając najmniejszego zmęczenia. Można nosić ciasne, obcisłe obuwie, mając wrażenie, jakgdyby je się nosiło od lat.

Duża paczka soli do nóg św. Jana kosztuje zł. 2.

Do nabycia w każdej aptece. W razie nieotrzymania należy zwrócić się do Głównego Składu na Polskę: Dr. ELEMER FUCHS, II. WARSZAWA, Bielańska 21. 1102

Ojciec scyzorykiem zamordował dziecko i targnął się na własne życie.

(d) Wczoraj we wsi Ruda Różańska koło Lubaczowa wydarzył się krwawy dramat. Oto niejaki Eugeniusz Kotowski, liczący 23 lat, utrzymywał stosunek miłosny z Marią Werbowicówną, owocem którego było dziecko, liczące obecnie trzy miesiące. Rodzice Kotowskiego z tego powodu czynili mu wymówki i starali się przeszkodzić ślubowi jego z Werbowicówną.

Wobec tego Werbowicówna udała się

do Lwowa na służbę, on zaś sam zajął się wychowaniem i utrzymaniem dziecka. Wskutek niesnasek z rodzicami popadł w rozstrój nerwowy tak, że wczoraj własne dziecko ugodził dwukrotnie scyzorykiem w serce, powodując tegoż natychmiastową śmierć. Następnie Kotowski tym samym scyzorykiem zadał sobie kilka pchnięć w okolicę serca. W groźnym stanie życia odwieziono go do szpitala w Lubaczowie.

Napad na kobiety w dancingu „Bagatela” przy ul. Rejtana.

Dwie artystki dotkliwie pobite. Czterej policjanci odprowadzili awanturników do policji.

(d.) W nocy z piątku na sobotę wydarzył się we Lwowie fakt ohydny zaatakowania dwóch bezbronnych kobiet ze strony znanych we Lwowie awanturników a to inżyniera Kr. oraz pana Jamp. Fakt ten, zasługujący na jak najsurowsze potępienie i ukaranie winnych, miał miejsce w lokalu dancinowym „Bagatela” przy ulicy Rejtana. —

Mianowicie o godzinie pierwszej w nocy panowie ci po urządzeniu piekielnej awantury w jednej z pierwszorzędných restauracji, przyszedli do „Bagateli”, gdzie na sali usiedli przy stoliku. Podpity Kr. po chwili kopnął nogą stół, który przewrócił się na podłogę, a naczynie z niego z łoskotem rozbiło się w drobne kawałki. Znaj-

dujący się na sali goście, faktem tym i krzykami obu tych panów zaniepokojeni, poczęli wychodzić.

Miedzy innymi usiłowała salę opuścić młodzianka tancerka Ameri. Gdy przechodziła obok stolika, przy którym siedzieli awanturnicy, nagle inż. Kr. chwycił ją z tyłu za sukienkę i szarpnął z całej siły. Sukienka momentalnie rozdarła się, zaś Ameri na poły w negliżu runęła na posadzkę rozbijając sobie głowę.

Oburzona tym faktem śpiewaczka Stańska zwróciła uwagę awanturnikom, że w ten sposób nie należy znęcać się nad bezbronną kobietą. Gdy zaledwie wypowiedziała kilka słów, rozbestwiony Kr. najpierw Stańska uderzył pięścią pod brodę

a następnie począł ją okładać rękami po głowie i kopać nogą. Dopiero służba dancinowa z trudem zdołała wyrwać zakrwawioną niebezpieczną kobietę z rąk awanturnika. —

Równocześnie w czasie szamotania, jakie swoim postępkami wywołali ci panowie, na sali zjawił się szofer dorożki automobilowej z rozdartym rekawem i to w towarzystwie policjanta, domagając się od Kr. oraz Jamp. zapłacenia za jazdę. Pokazało się, że ci panowie nie zapłacili szoferowi, a nadto jego poturbowali. Ten więc sprowadził policjanta celem wylegitymowania na pastników. Teraz obaj awanturnicy poczęli poszturkiwać policjanta i — jak to mówią — robili z niego warjata, w czasie czego inżynier Kr. przedstawił się policjantowi jako hr. Komorowski.

Kres awantury położono dopiero wtedy, gdy do lokalu wkroczyli jeszcze trzej policjanci i we czwórce obu awanturników odprowadzili na inspekcję policji. Tu inspekcjny przodownik po spisaniu protokołu sprawdzonych pozostawił na wolnej stopie. Policja zaś całą tę sprawę przed dzienikarzami ukryła i w tym kierunku nie chciała udzielić żadnych informacji.

Dodać należy, że panowie Kr. i Jamp. są znani z nocnych awantur po publicznych lokalach. Inżynier Kr. miał również zabroniony przez policję wstęp do restauracji hotelu Zorza, a przed kilku laty w Kasynie miejskim w bezwstydnym sposób zaatakował czynnie jedną z lwowskich artystek, za co też na miejscu został dotkliwie skarczony przez jej kolegów, artystów teatru lwowskiego. Dziwi się również należy, że takiemu panu Kr. lwowska Dyrekcja policji zezwala nosić broń palną, z której ten często strzela w publicznych lokalach i niepokoi spokojnych gości.

Wreszcie zaznaczyć wypada, że śpiewaczka Stańska leży chora w łóżku wskutek silnego pobicia, przyczem straciła zupełnie słuch. Wczoraj Pogotowie ratunkowe miało ją przewieźć do szpitala.

Zgromadzenie Plastowców w Żółkwi.

(Od naszego korespondenta.)

Żółkiew, w kwietniu.

(J) Onegdaj, w dzień targowy, zjechał do Żółkwi poseł Andrzej Witos w asyście posła żółkiewskiego p. Jana Bajserowicza z Przemieródek i kilku innych działaczy z pod znaku stronnictwa ludowego „Piasta”, urządzając tu zebranie włościan w sali „Gwiazdy” sposobem arcyciekawym. Przedewszystkiem o zebraniu i sprawozdaniu poselskim nikt w mieście nie miał żadnej wiadomości. Nie było żadnych afiszów. Za to wójtowie ścignęli znaczniejszą ilość chłopów, z małymi wyjątkami, wyłącznie niemał ruskich, do „Gwiazdy”, gdzie poseł Andrzej Witos w obecności starosty żółkiewskiego, radcy wojew. Zielińskiego, zdał sprawę z działalności Sejmu ustawodawczego i rządów ostatnich dwóch gabinetów. Relacja pana posła, utartym już sposobem, zaczęła się od wyrzeków i ostrej krytyki rządów b. premiera Wł. Grabskiego, jego absolutnej postawy i szlachowania Sejmu pełnomocnictwami bez końca i miary. W dalszym ciągu przemówienia przedstawił p. Witos kłopoty i ciężkie położenie gabinetu koalicyjnego. W obecnych warunkach stronnictwo mowcy i Sejm wogóle wiele zdziałać nie mogą, ażeby zaś na wypadek rozwiązania tego ciała ustawodawczego włościanstwo nie było nieprzygotowane do nastąpić mających wypadków a w szczególności do nowych wyborów do Sejmu, poseł Witos podkreślił potrzebę znalezienia terazniejszej ordynacji wyborczej przez zarzucenie zgubnego w praktyce systemu list numerowanych, dzięki którym wyborcy w okresie wyborczym nie wiedzą nawet i nie orientują się należycie, kogo właściwie obdarzają mandatem poselskim.

W końcu wezwał mowca zebranych do zorgan-

Jutro 1. kupon serii III-ciej Rogu Szczęścia



zowania się przez zakładan'e po wsiach oddziałów „Związku chłopskiego”, któryby miał stanowić o losach i aktualnych zagadnieniach włościństwa zarówno polskiego jak i ruskiego.

W tym duchu zgromadzenie uchwaliło odpowiednią rezolucję, poczem zebrani w spokoju się rozeszli, względnie po załatwieniu chwilowo przerywanych czynności na targu i pokrzepieniu sił po wlecu, w austerjach miejscowych, odjechali do swych gmin zamieszkania.

Nowy poseł portugalski w Berlinie.



Dotychczasowy poseł portugalski w Brukseli, ekselencja Bathala de Freitas, został mianowany obecnie posłem portugalskim w Berlinie.

O wygląd zewnętrzny Lwowa.

Magistrat wzywa właścicieli realności do odnawiania domów.

Magistrat m. Lwowa stwierdza, że fasady, schody i ganki wielu realności we wszystkich dzielnicach miasta wymagają gruntownej rekonstrukcji. Wobec tego Magistrat na podstawie §§ 71. i 72. ust. bud. dla m. Lwowa wzywa właścicieli realności, w których te rekonstrukcje należy wykonać, aby w terminie dni 30 przystąpił do odnowienia fasad, naprawy schodów, ganków i t. p., a to pod rygorem nałożenia grzywny i użycia dalszych środków przymusowych, a w szczególności wykonania wymienionych robót na koszt i stratę interesowanych.

Właściciele realności winni z uwagi o własną korzyść, którą odniosą, jak najspie-

szniej przystąpić do odnowienia swych realności, przez co zyska także i wygląd miasta, jak również przyczynią się oni w ten sposób do zmniejszenia bezrobocia.

Straszna katastrofa na okręcie.

Zginęło 80 pasażerów, kapitan i dwaj marynarze.

(c.) Kursujący na rzece Solimoes, stanowiącej dopływ rzeki Amazonki, brazylijski parowiec „Paes de Carvalho” uległ strasznej katastrofie, podczas której zginęło 80 pasażerów, kapitan okrętu i dwóch ludzi z załogi.

Katastrofa powstała z pożaru. Oto w kabinie trzeciej klasy zapalił się materac od iskry fajki, którą palił pewien pażer. Zobaczywszy dobywające się z materaca płomienie, pasażer usiłował wyrzucić płonący materac do wody: Lecz jednocześnie od płomieni zajęła się nafta i gazolina w stojących w pobliżu blaszankach. Ogień rozszerzył się szybko, aż wreszcie dotarł do ładunku prochu strzelniczego, który eksplodował, zatapiając parowiec w kilkunastu minutach.

78 pasażerów i kilku ludzi z załogi zdołano uratować.

Awantury w Komedji Francuskiej.

Demonstracje na premierze sztuki, ośmieszającej armję.

W Komedji Francuskiej na pierwszym przedstawieniu sztuki p. t. „Carcasse” Amicla i Aubeila, ośmieszającej armję i prywatne życie generałów, doszło do skandalicznych scen. Publiczność groziła wdarcie się na scenę i zlinczowaniem aktorów. Prasa nacjonalistyczna zapowiedziała, że w razie niezdzienia sztuki z afisza na następnych przedstawieniach dojdzie do jeszcze poważniejszych rzeczy.

Wizy paszportów na wyjazd do Włoch.

Obywatele polscy, którzy za paszportami zagranicznymi wyjeżdżają do Włoch, często starają się o uzyskanie włoskiej wizy wyjazdowej dopiero na drodze, a mianowicie w konsulacie włoskim w Wiedniu.

Obecnie konsul włoski w Warszawie ogłosił, że na przyszłość obywatele polscy, którzy wyjeżdżają do Włoch, muszą się postarać o wizę włoską w konsulacie w Warszawie, gdyż w Wiedniu jej już udzielać nie wolno.

Tajne klauzule militarne

w traktacie niemiecko-sowieckim.

Co przyspieszyło zawarcie traktatu? - Zaniepokojenie w Londynie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Berliński „Local Anzeiger” podaje szczegóły traktatu niemiecko-sowieckiego. Podstawowe warunki brzmią, jak następuje:

1. Obie strony zapewniają sobie wzajemną neutralność w razie zaatakowania jednej z nich przez inne mocarstwo, jeżeli strona zaatakowana nie spowodowała ataku.

2. Niemcy nie wezmą udziału w blokadzie, czy też w innej akcji gospodarczej, podjętej przez Ligę Narodów przeciwko Rosji, o ile przedstawiciel Niemiec w Lidze nie zaakceptuje poprzednio takiej uchwały.

3. Obecny traktat jest odnowieniem we wszystkich szczegółach traktatu niemiecko-rosyjskiego w Rapallo, przyczem dotychczasowe przyjazne stosunki między temi dwoma państwami mają być rozbudowane i rozszerzone na cały teren życia gospodarczego.

4. Dla usunięcia ewentualnych różnic i zagadnienia sposobów między podpisanymi państwami, ma być utworzona specjalna instytucja rozjemcza. Decydować ona będzie także w ewentualnych sporach, wynikających ze stosunku Niemiec

do traktatu w Locarno i paktu Ligi Narodów.

Do traktatu dołączony jest dodatek, zawierający szczegółowe i wyczerpujące wyjaśnienia. Niemcy ze swej strony poczyniły formalne zastrzeżenia, uzgadniające zobowiązania ich z tytułu należenia do Ligi Narodów wobec zobowiązań wynikających z tekstu nowego traktatu.

Aż do ostatniej chwili toczyły się dyskusje między delegatami sowieckimi i niemieckimi w sprawie interpretacji artykułów 16 i 17 paktu Ligi Narodów. Niemcy przyrzekli Rosji, że

w każdym poszczególnym wypadku nie podejmą żadnego kroku bez porozumienia się z rządem sowieckim.

Rosja jednocześnie zgodziła się na to, że Niemcy zarejestrują nowy traktat w Sekretarjacie generalnym Ligi Nar.

Sowieci wywierali silny nacisk na szybkie sfinalizowanie traktatu, a przyczyną było, że rząd sowiecki żywił wielkie wątpliwości, czy wogóle dojdzie do pertraktacji w sprawie zawarcia projektowanej poprzednio umowy z Polską.

„Berliner Ztg. am Mittag” dowiadyuje się w tej sprawie, że rokowania polsko-

sowieckie stanęły dlatego na martwym punkcie, ponieważ

Polska wystąpiła wobec Sowietów w imieniu szeregu państw,

którym rząd Sowietów zaproponował podobne układy, jak z Polską.

Fakt, że rząd polski chciał ująć w swoje ręce inicjatywę i pertraktować w imieniu Łotwy, Estonii i Rumunii, zaniepokoił w wysokim stopniu rząd sowiecki i wpłynął na przyspieszenie zawarcia traktatu niemiecko-sowieckiego.

Stressman zwołał na wczoraj popołudniu przedstawicieli frakcji parlamentarnej z wyjątkiem socjal-demokratów i komunistów. Na zebraniu tem przedstawił treść zawartego traktatu, który dziś będzie

przedmiotem dyskusji w komisji zagranicznej parlamentu Rzeszy.

Podpisanie traktatu niemiecko-sowieckiego

wywołało w kołach politycznych Londynu wielkie zaniepokojenie.

„Daily Telegraph” zaznacza, że traktat, który będzie opublikowany i zarejestrowany w Lidze Narodów, nie edzie identyczny z właściwym traktatem, gdyż ten zawiera rozmaite tajne klauzule militarne na wypadek wystąpienia niektórych państw europejskich.

Te klauzule opierają się na zasadach militarnej kooperacji, której warunki były omówione jeszcze w czasie pobytu Czicherina w Berlinie między nim a generałem v. Seecktem.

Za skuteczną obronę interesów państwa w zgodzie z interesami warstw robotniczych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) W dniu wczorajszym obradowało Koło Warszawskie stronnictwa N. P. R. Na zebraniu tem prezes poseł Popiel wygłosił referat o ostatnim przesileniu gabinetowym i obecnej sytuacji politycznej. Obrady skończyły się powzięciem uchwały, wyrażającej pełne zaufanie dla klubu N. P. R. i przedstawiciela stronnictwa w gabinecie, ministra Chadzyńskiego.

za skuteczną obronę interesów państwa w zgodzie z interesami warstw robotniczych.

Wczoraj odbywały się także obrady Rady Naczelnej stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji (Ch. D.) przy udziale około 100 uczestników. Po referacie przewodniczącego, piosła Chacińskiego, odbyła się dyskusja i uchwalono szereg rezolucji, które jednak ogłoszone będą później.

Drożyzna chleba w Polsce mimo nadmiaru zboża.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Tutejszy Urząd statystyczny na podstawie statystyki porównawczej stwierdza, że

chleb pszenny jest w Polsce droższy, niż w którymkolwiek innym kraju.

Jedynie w Londynie, będącym jak wiadomo najdroższym miastem w Europie, kosztuje pieczywo tyle ile w Warszawie.

Przeciw wywłaszczeniu byłych panujących bez odszkodowania.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Rząd niemiecki ogłosił oficjalny komunikat, w którym sprzeciwiła się przyjęciu projektowanego przez część Reichstagu prawa wywłaszczenia byłych panujących bez odszkodowania.

Komunikat podkreśla, że prawo takie byłoby sprzeczne z zasadami, na których powinno opierać się prawo państwa w każdym państwie praworządne.

Powódź w Moskwie. Panika wśród ludności.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Według nadeszłych z Moskwy doniesień

powódź w Moskwie i w okolicy przybiera coraz większe rozmiary.

Rzeka Moskwa wezbrała gwałtownie i poczy-

niła ogromne spustoszenia w mieście. Wody wezbranej rzeki dochodzą już niemal pod mury Kremlu. Wśród ludności panuje straszliwa panika.

PROJEKT USTAWY O PROWIZORJUM BUDŻETOWYM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) W dniu wczorajszym został wniesiony do Sejmu wydrukowany projekt ustawy o prowizorium budżetowym. Obejmuje ono czas od 1. do 30. kwietnia, a następnie od 1. maja do 30. czerwca

WIEC NIEZALEŻNYCH SOCJALISTÓW.

WARSZAWA. (AW). Partia niezależnych socjalistów urządziła wczoraj wiec publiczny w sprawie walki z drożyzną oraz w sprawie obchodu 1 maja. Po wiecu informował się pochód z kilkuset ludzi z zamiarem przejścia przez miasto. Natknął się jednak na silne oddziały policji i został rozprószony. Przytrzymano przy tej sposobności 160 osób, z których zatrzymano w aresztach 36 osób notowanych w politycznej i kryminalnej

† Ellen Key.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Ze Sztokholmu nadeszła wiadomość, że zmarła tam w 77 roku życia słynna pisarka, Ellen Key.

36 stopni ciepła.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA. (z) Wczoraj panowało w Warszawie wielkie gorąco. W godzinach południowych termometr wykazywał 36° ciepła. We Lwowie w tym czasie było 30 stopni.

POSTERUNKOWI Z PAŁECZKAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA. (z) Posterunkowi, pełniący służbę w śródmieściu Warszawy, pojawili się wczoraj po raz pierwszy na swoich posterunkach zaopatrzeni w pałeczki do kierowania ruchem ulicznym. Pałeczki są sporządzone z drzewa i koloru ciemno-oliwowego.

POŻAR MAGAZYNÓW.

Warszawa. (AW). Omgadaj wybuchł w warsztatach kolejowych w Pruszkowie pożar w magazynie farb lakierowych. Mimo energicznej akcji ratunkowej, magazynu nie zdołano uratować. Szkody są duże.

OTWARCIE SZKOŁY MECHANIK. LOTNICZYCH.

WARSZAWA. (AW) Wczoraj na lotnisku wojskowym odbyło się uroczyste otwarcie cywilnej szkoły mechaników lotniczych, zorganizowanej przez koło warszawskie Ligi Obrony państw.

Giełda lwowska.

Lwów, 26. kwietnia.

Kurs dolara na dzisiejszej porannej giełdzie nieoficjalnej wyniósł zł. 10.20.

Ogólny pobór popisów. r. 1905, 1904 i 1903.

Pobór rocznika 1905, 1904 i 1903 na obszarze województwa lwowskiego odbędzie się w czasie od 4 maja do 30 czerwca br. Do poboru winni się stawić 1) wszyscy bez wyjątku poborowi rocznika 1905, 2) poborowi rocznika 1904 i 1903, którzy przy poprzednich poborach uznani zostali za czasowo niezdolnych do służby w wojsku (kat. „B”), 3) mężczyźni do 50 roku życia, którzy będąc w wieku poborowym dotychczas z jakichkolwiek powodów obowiązku stawienia się do poboru nie uczynili żadnego, 4) mężczyźni do 50 roku życia, którzy uzyskali obywatelstwo polskie, a dotąd nie uczynili żadnego obowiązku stawienia się do poboru, 5) oraz mężczyźni, którzy zgłosili się w przepisany terminie w PKU do ochotniczej służby wojskowej.

Termin zgłaszania się popisowych miast Lwowa przed komisją przeglądową PKU Lwów-miasto, która będzie urzędować od 5 do 19 czerwca br. przy ul. Piłsław 1. 33, został ustalony następująco: Dnia 5 maja: ochotnicy rocznika 1906 1907 i 1908, którzy wnieśli podania w terminie do PKU, mężczyźni do 50 roku życia, którzy dotychczas do poboru się nie stawili.

Rocznik (kat. „B”). Dnia 6 maja: popisowi z nazwiskami zaczynającymi się na litery: ABCDEFGH. Dnia 7 maja: IJKLMN, dnia 8 maja: NOPQRSTU, dnia 10 maja: SVWZ.

Rocznik 1904 (kat. „B”). Dnia 11 maja: AB, dnia 12 maja: CDEJ, 14 maja: FGI, 15 maja: HIL, 17 maja: K, 18 maja: MNO, 19 maja: PQR, 20 maja: ST, 21 maja: UVWZ.

Rocznik 1905: Dnia 22 maja: AB, (od Ba do Be włącznie), 25 maja: B (od Bi — Bz), 26 maja: CE, 27 maja: D, 28 maja: F, 29 maja: G, 31 maja: H, 1 czerwca: IJK, 2 czerwca: K (od Ke do Ko włącznie), 4 czerwca: K (od Kr do Ky włącznie), 5 czerwca: LŁ, 7 czerwca: M (od Ma do Mi włącznie), 8 czerwca: M (od Mo do Wy włącznie) NO, 9 czerwca: P (od Pa do Po włącznie) 11 czerwca: P (od Pr do Py włącznie) TU, 12 czerwca: R, 14 czerwca: S (od Si

Jutro 1. kupon serii III-ciej Rogu Szczęścia



Nowe choroby epidemiczne.

W Anglii i w Rosji grasują choroby o nieznanych dotąd objawach.

Począwszy od pierwszych dni wiosennych panuje w miastach Anglii epidemia, która budzi szczególne zaniepokojenie, a w wielu okolicach nawet paniczną trwogę wśród ludności. Popłoch tłumaczy się tem, że choroba, poza cechami, właściwymi dotychczasowym formom „hiszpanki”, przynosi także objawy najzupełniej nowe.

Największe zaniepokojenie budzi nagłość wybuchu choroby, która bardzo często rozpoczyna się od ogłuchnięcia. Zanotowano już mnóstwo wypadków, gdy ludzie jak najzdrowsi nagle na ulicy, w teatrach, kawiarniach lub restauracjach, zanim jeszcze wskutek pierwszych gwałtownych objawów zdołano się nimi poważnie zaopiekować, tracili nagle słuch ku olbrzymiemu przerażeniu swojemu i tłumnego otoczenia.

W dalszym przebiegu choroby głuchota niknie, zdarza się wszakże, że jako następstwo występuje formowanie się złośliwego

wrzodu w wewnętrznej części ucha. Spotkało to księcia Walji, który zmuszony był poddać się z tego powodu operacji, szczęśliwie dość lekkiej.

Naogół epidemia przejawia się w trzech formach wybitnie rozgraniczonych, jako płucna, kataralna i gastryczna. Płucna forma jest oczywiście najgroźniejsza.

Jednocześnie nadchodzą niepokojące wieści o nowej, nieznanej dotychczas w nauce epidemii wśród dzieci na Białej Rusi sowieckiej.

Grasuje ona epidemicznie w powiecie Zasławskim, Kiejdanowskim i w rejonie śmiłowickim. Choroba dotyka przedewszystkiem dzieci do lat 6. W początku ma ona charakter kataralny, a po trzech do siedmiu dniach kończy się gwałtownym paraliżem rąk i nóg.

Z Moskwy przybyli lekarze dla zbadania tej epidemii.

do Si włącznie), 15 czerwca S (od Sk do Sz włącznie), 16 czerwca V W, 17 czerwca Z.

Poborowi, którzy z własnych przyczyn nie mogli stawić się w terminach wyżej oznaczonych: 18 czerwca A—Ł włącznie, 19 czerwca M—Z.

Zastrzelenie policyjanta.

Turka 23 kwietnia 1926.

Wczoraj policjant państw. aresztował na granicy Czesko-słow. w Matkowie kilku zbrodniarzy, których chciał sprowadzić na posterunek do Wysocka Wyższego.

W drodze zbrodniarze wyrwali mu karabin i zastrzelili go — poczem zbiegli. Śledztwo celem wyszukania zbrodniarzy energicznie się prowadzi.

Ukończenie śledztwa w sprawie zamordowania śp. Lindego.

Jak donoszą z Warszawy, śledztwo w sprawie zamordowania Huberta śp. Lindego, zostało już ukończone. Materiały dochodzenia przekazano prokuratorowi wojсковemu, pułk. Karczmowski, który przedstawi swe wnioski dowódcy okręgu korpusu, gen. Małczewskiemu.

Z dotychczasowych wyników śledztwa wynika, że 1) sierż. Trzmielewski działał sam, nie natrafiono bowiem na jakikolwiek ślad współników zabójstwa, i że 2) czyn swój popełnił z premedytacją.

Jak słychać, obrońcy Trzmielewskiego ma się podjąć adwokat Niedzielski.

Trzmielewski pozostaje w więzieniu. Rodzina nie jest do niego dopuszczana. Izolacja ta będzie trwała do końca śledztwa.

Obchód 150-lecia Stanów Zjednoczonych.

Celem uczczenia 150-lecia niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki, przypadającej na dzień 4. lipca bież. roku, postanowił Komitet obchodu w Polsce wysłać do Ameryki pamiątkowy „Adres” od dzieci polskich, które tyle zawdzięczają dobroczynności Ameryki.

Do wszystkich szkół polskich rozesłano arkusze, które do dnia 15. maja muszą wrócić podpisane do Komitetu obchodu, by można je było ująć w artystyczne ramy i wysłać na 4. lipca do Ameryki. Dzień ten będzie i w Polsce obchodzony bardzo uroczysto.

W każdym mieście wojewódzkim ukonstytuuje się komitet wojewódzki, który zajmie się ułożeniem i wykonaniem planu uroczystości.

Główny Komitet obchodu mieści się w Warszawie, Nowy Świat 72.

Kronika bieżąca.

27
KWIECIEŃ

WTOREK

rym. kat. Zyty, Peregryna,
gr. kat. Martyna pap.

WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA GALICYJSKIEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI we Lwowie odbędzie się w czwartek dnia 29. kwietnia 1926 r. o godzinie 11 przed południem w gmachu Kasy na I. piętrze przy ul. Jagiellońskiej 1. 1105

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Poniedziałek 26. bm. „Odrodzenie”.

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek 26. bm. o 7.30 „Lekkomyślna siostra” z Z. Łozińską w tyt. roli. Zniżki obowiązuja.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.
Wtorek o 7.30 „To moje bobo”.

KINOTEATRY:

Apollo: Kochanek własnej żony.

Chimera: Dzieci rozkoszy.

Fatamorgana: Miłość przez ogień i krew.

Kopernik: Tancerka z nad Nilu.

Lewy Chata: za wsią.

Marystęska: Tancerka z nad Nilu.

Palace: Z tajemników duszy kobiecej.

NASZ FEJLETON TYGODNIOWY. W dzl. siejszym numerze zamieszczamy fejleton tygodniowy W. RAORTA.

PREMIERA W APOLLO

Dramat podług powieści Franc. Molnra „Oficer Gwardji” p. t.

„Kochanek własnej żony”

Rolę główną kreuje MARJA KORDA. 19152

„CAR PAWEŁ” z p. Szoslandem w roli tytułowej. Po dyr. Ludwiku Solskim objął obecnie rolę cara Pawła utalentowany artysta p. Stefan Szosland, który rolą tą, kreowaną w swoim czasie w Łodzi, zdobył wielki sukces. P. Szosland, który poświęcił się obecnie w zupełności dramatowi, odtwarzał w tym sezonie w wielkim powodzeniem rolę Czu w „Kredowym kole” i spotkał się z ogólnym uznaniem krytyki za swój rzetelny talent.

LWÓWSKIE TOWARZYSTWO FOTOGRAFICZNE (Sokoła 4. II.). Na zebraniu wtorkowym dnia 27. kwietnia mówić będzie p. Adam Lenkiewicz „O powiększeniach”. Początek o godz. 6.15.

MISTYFIKACJA. W onegdajszym numerze naszego pisma ktoś złośliwy zamieścił inserat, że przy ul. Kochanowskiego 68, II p., udziela się bezinteresownie lekcji śpiewu, próbuje się glosy, oraz poszukuje się akompaniatora. Cała falauga zgłaszających się odeszła niestety z kwitkiem, gdyż okazało się, że pod wskazanym adresem mieszka znany w szerokich kołach naszego miasta, profesor, art. malarz — który ze śpiewem względnie z nauką śpiewu nie ma nic wspólnego i którego przepraszamy za ten łobuzerski figiel jakiegos niepo czytelnego inserenta.

PASEK TYTONIOWY. Od szeregu lat jesteśmy świadkami powtarzającego się stale co pewien czas zjawiska, wprawdzie nader tajemniczego, ale w istocie rzeczy nie mającego nic wspólnego z medjumizmem ani spirytyzmem. Oto ilekroć pojawi się w dziennikach wzmianka o mającym wkrótce nastąpić podwyższeniu cen tytoniu — natychmiast znikają z handlu wszystkie droższe sorty tytoniowe na tak długo, dopóki nie nastąpi ogłoszenie podwyżki cen. Historia ta powtórzyła się w dniach ostatnich a objęła także świeżo założoną (jedyną na cały Lwów!) hurtownię tytoni t. zw. specjalnych przy ul. Romanowicza. Ktokolwiek zgłosił się tam w sobotę z zamówieniem Pursitschana — spotykał się z krótką odprawą, udzielaną mu z drwiącym uśmiechem sprzedających panien: Pursitszan „wyszedł”!

Dokąd on „wyszedł” — to jest tajemnica, o której świergotają wszystkie wróble na dachach. Szkoda tylko, że nie wiedzą,

czy też nie chcą o niej wiedzieć władze, powołane do kontroli niesumiennej paskarzy, ukrywających powierzony im towar monopolowy na szkodę państwa i na szkodę konsumentów.

(d) **PRZEBITY NOŻEM.** Jan Gorczakowski, zam. przy ul. Żółkiewskiej 113, został przebit nożem, a następnie przewieziony do szpitala. Sprawca tego przebiecia, Władysław Szczepański, mieszkającego w Kleparowie, policja odszukała i aresztowała.

(d) **BÓJKA W KAWIARNI.** W nocy w osławionej kawiarni Amerykańskiej Grüssa przy ul. Gródeckiej 67 znowu powstała krwawa bójka. Wywołali ją Michał i Aleksander Strukiewicz z jednej, a Stanisław i Antoni Kiczura z drugiej strony. W czasie tejże Michał Strukiewicz przebił nożem Antoniego Kiczurę. Rannemu pierwszej pomocy udzieliło Pogotowie ratunkowe.

(d) **ZNALEZIONY SZKIELET LUDZKI.** W czasie kopania rowów na kable telefoniczne w ul. Żółkiewskiej znaleziono szkielet ludzki, prawdopodobnie mężczyzny. Na miejscu zjawili się lekarz miejski dr. Litwinowicz i polecił kościotrupa odstawić do Zakładu medycyny sądowej, policja zaś w sprawie tej wdrożyła dochodzenie.

(d) **KRADZIEŻ U PUŁKOWNIKA.** Z mieszkania pułkownika Władysława Obata przy ul. Fredry 1 skradziono z srebrnej kasetki: złoty zegarek, złotą dewizkę z brylantem, dwa złote pierścionki i złoty damski łańcuszek. Pod zarzutem dokonania tej kradzieży policja aresztowała służącą Annę Niżnik.

(d) **ARESZTOWANIA.** Za kradzież blachy w cegielni Hartmuta przy ul. Pełczyńskiej 47 aresztowano Adama Daszkiewicza, liczącego lat 18, zam. przy ul. Dekierta 24. Za awantury w stanie pijanym do aresztów policyjnych oddano: Antoniego Dumę, zam. w Podziemnem, Bazylego Batoga z Kleparowa i Michalina Babij, bez zajęcia.

(d) **SPŁOSZONY KOŃ.** W ulicy Sykstuskiej wielki popłoch wywołał spłoszony koń, należący do Akademii Rolniczej w Dublanach. Pędząc z szczyłkami polamanego wozu, wpadł on na Wały hetmańskie, gdzie potrącił kolejarza, Józefa Suteckiego, handlowca, Natana Scheinera i niejakiego Mikołaja Maleka.

Do wszystkich P. T. Członków Naczelnego Urzędu Izby Zespołu Aprowizacyjnego N. U. Z. A.

Nad kręgowy cywilny postanowił uchwałą z dnia 11 kwietnia 1926, powziętą na wniosek Zarządu i kilu wierzycieli otworzyć konkurs do majątku Naczelnego Urzędu Izby Zespołu Aprowizacyjnego N. U. Z. A. Spółdzielni z ogr. odp. we Lwowie i zamianować podpisanego zarządcą masy.

Zawiadamiam o tem P. T. Członków N. U. Z. A. i stosownie do postanowienia art. 93 ust. o spółdzielniach z dnia 29 października 1920 Dz. U. R. P. Nr. 111 poz. 733 wzywam, ażeby bezzwłocznie uisili niewpłaconą dotychczas a przez Zarząd NUZA listami z września 1925 do wiadomości połączoną resztę udziału wynoszącą 15 zł.

O ile rozprawa konkursowa wykaże konieczność dopłaty i ustali jej wys. kość, będą o tem P. P. zawiadomieni osobnymi listami.

Jak najszybcze uzupełnienie udziałów przyczyni się do przyspieszenia i uproszczenia postępowania konkursowego. Wpłaty należy uskuteczniać do rąk podpisanego pod p. danym niżej adresem — albo do kasy NUZA przy ul. Mickiewicza 26, osobiście lub przekazami pocztowymi.

Adwokat Dr. STANISŁAW KORVTKO 19144 Lwów, ul. Łyczakowska 3.

Na pierwsze urlopy

Pensjonat Czerwony Dwór, z tenisem, w najpiękniejszym położeniu w JARENIE, kąpiel w Prucie w miejscu, całodzienne utrzymanie 6 zł. — Dla Pań nauka gotowania, kurs miesięczny za przystępną opłatą. Adres: Józefa Kohlergerowa, Lwów, Piaskowa 21. 18990

(d) **USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO.** — Władysław Kozak, zam. przy ul. Kleparowskiej 30, usiłował wczoraj popełnić samobójstwo przez powieszenie. W czas zdołano desperata odratować, poczem przewieziono go do szpitala.

(d) **KOLPORTERKA KOMUNISTYCZNA.** — Policja aresztowała niejaką Etkę Schwarz, która na ulicach miasta rozdawała przechodniom podburzające ulotki komunistyczne.

U kolebki sceny polskiej.

Dzieje teatru polskiego czekają dotąd na dokładne opracowanie. Praca, która obejmie całość kształtu rozwoju sceny polskiej od czasów najdawniejszych aż do chwili obecnej i pozwoli ogarnąć etapy powolnego kształtowania się formy teatralnej i dramatycznej w Polsce, stanie się podstawą dla rozpatrywania wszystkich zawiśk kulturalnych, związanych z oddziaływaniem teatru na społeczeństwo polskie. Teatr jest bowiem jednym z najważniejszych czynników, kształtujących zwyczaje i obyczaje, wpływających w najbardziej bezpośredni i żywy sposób na nastroje, wyobrażenia i pojęcia społeczeństwa, propagujących dosadną siłą nowe idee i myśli. Ujęcie więc dziejów teatru i jego rozwoju w ciągu wieków i odzwierciedli nam stopniowy postęp kultury polskiej, od jego strony najbardziej wyrazistej i skupionej, bo oddającej syntezę tego, co myślnie i jak czuło społeczeństwo polskie i jakie nurtowały w niem prądy.

Do powstania takiej pracy przyczynia się w wysoki, nierzeczywiście pojawiające się obecnie źródłowe opracowania materiału z poszczególnych epok dziejów Polski. Zanim nkaże się dzieło systematyczne, opracowania te i studia stanowiąc będą cenną podstawę, ułatwiającą ogarnięcie całości i szybkie zorientowanie się w ogromnym materiale. Rozrzuconym po różnych bibliotekach i zbiorach. Taką cenną pracą źródłową jest dwutomowe dzieło Ludwika Bernackiego „Teatr, dramat i muzyka za Stanisława Augusta”, które pojawiło się obecnie na półkach księgarskich staraniem Zakładu Narod. im. Ossolińskich. We wstępie do swojej pracy zaznacza autor, że głównym celem tej publikacji, jest „ustalenie repertuaru utworów scenicznych, z którymi zetknęło się społeczeństwo polskie za czasów Stanisława Augusta”. Cel ten osiągnął autor w zupełności, zebrał bowiem i omówił bardzo szczegółowo ogromny materiał, który posłuży przyszlenu autorowi dzieł teatru polskiego za niewyczerpany skarb informacji. W tomie pierwszym znajdzie on niemal wszystko, co odzwierca bujne życie artystyczne-teatralne w epoce króla-literata, w czasach, gdy teatr polski nabrał szerszego tchna i rozwinął się w scenę narodową, dając początek samodzielnej kulturze teatralnej w Polsce. Z materiałów tych widzimy, jak wielką rolę odegrał król Stanisław August jako protektor sztuki, a w szczególności teatru. W epoce tej bawia w Warszawie trupy francuskie, włoskie i niemieckie, wnosząc cały zasób nowych wartości dramatycznych i teatralnych z Zachodu. Prócz tego istnieje w Polsce cały szereg teatrów i scen prywatnych w różnych miastach i miasteczkach, utworzonych dzięki kulturalnym skłonnościom magnatów. Obok trup zagranicznych rozwija się powoli pierwsza narodowa scena polska. Ogromną rolę odegrali w tym kierunku dwaj mecenasi teatru polskiego (prócz naturalnie króla), ks. A. Czartoryski i ks. Franciszek Bohamolec, którzy doprowadzili do powstania pierwszej sceny polskiej w dniu 19 listopada 1795 roku. Odegrano wtedy komedję Józefa Bielawskiego „Naręci”. Nie była to jeszcze scena nawiśkrós narodowa, bo grali na niej Polacy, Francuzi i Włosi. Przytoczony przez autora etat aktorów zagranicznych przewyższa niemal w czwórnasób etat „komedji polskiej”. I repertuar w tym pierwszym teatrze polskim pozostawał pod znakiem twórczości obcej. Z nazwisk polskich autorów widnieją tylko nazwiska Bohamoleca, Bielawskiego, Moszyńskiego i Lipskiego. Miano wszystko, scena ta była odskocznią dla rozwoju przyszłego teatru polskiego.

Osobny rozdział poświęcił p. Bernacki w tomie drugim „Szekspirowi w Polsce”. Temat ten opracowywany już był kilkakrotnie. P. Bernacki uwzględnił szeroko stosunek Polski do Szekspira

za czasów króla Stanisława Augusta, dając cały szereg nowych i ciekawych przyczynków i materiałów. Krótki szkic „U kolebki sceny publicznej” daje treściwy pogląd na powstanie i rozwój pierwszej sceny polskiej, zasłony bogato informacjami i dokumentami, rzucającymi nowe światło na dzieje tego pierwszego, królewskiego teatru polskiego.

Praca p. Ludwika Bernackiego jest owocem długich, poważnych i sumiennych studiów. Wnosi ona bogaty materiał, ułożony z systematycznością i drobiazgowością płnego badacza i rzuca nowe, ciekawe światło na epokę rozkwitu sztuki dramatycznej i teatralnej w Polsce. Wszak w niej zaczyna się działalność Wojciecha Bogusławskiego, który stał się filarem i właściwym twórcą narodowej sceny polskiej, idącej odtąd świadomie po linii krzewienia własnych zasobów twórczych i zdobywania i zdobywania swoich indywidualnych wartości. Jest przytem praca p. Bernackiego nie tylko cennym materiałem dla badacza i historyka teatru, ale dla każdego, kto w barwnej epoce króla Stanisława Augusta szuka podniety i wzbogacenia swoich wiadomości o rozwoju kulturalnym Polski.

Kazimierz Bukowski.

NADESŁANE.

LEKARZ - DENTYSTA
Dr. Berla Schnapper
absolv. kliniki dentyst. Uniwersytetu, specjalista w leczeniu chorób ębów i jamy ustnej ord. od g. 9 do 1 i 3 do 6.
Pracownia dentystyczna-techniczna
ul. Akademicka 24, telef. 26-53. 966

Zapalacze raz-dwa-trzy!
Do węgla i do drzewa, prawie zastrzeżone, żądać wszędzie, wszędzie do nabycia. Oszczędność czasu, wygoda, czystość. Cena pojedynczej kostki do węgla 3¹/₂ grosza, do drzewa 1¹/₂ grosza. — Biuro zamówień. Lwów, Kopernika 4. 18160

Nadbudowy budynków
drobny remont, odnowienie fasad itd. — wykonuje na raty biuro architektoniczno-budowlane Piotra Tarnawieckiego Lwów, Tarnowskiego 26. 19097

Podziękowanie.

Poczuwam się do miłego obowiązku złożenia tą drogą serdecznego podziękowania Wnym Panom Doktorowi Lachmundowi, Chrapkowi i Ratajskiemu a nadeszłyście WP. Doktorowi Chrapkowi za szczerze przeprowadzenie operacji jakoteż za pełną poświęcenia i troskliwą opiekę w czasie mego choroby „Bóg za!ać”. 9133 Jamińska.

Związek zwiód. farmaceutów pracowników
oddz. Lw. w. zawiadania, że w sobotę 8 maja b. r. o godz. 8-30 wiecz. w lokalu przy ul. Mikołaja 15 odbędzie się

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

z następującym porządkiem dziennym:
1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgr.
2) Sprawozdanie ustepującego Zarządu, 3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej, 4) Wybór, now. Zarządu
5) Sprawozdanie ze Zjazdu w Warszawie, 6) Ewentualja
Mr. Stanisław Kodzik Mr. Adolf Friedman
sekretarz prezes

Mr. Lux-Brzozowski
wiceprezes i skarbnik.

1107

Z sali koncertowej.

Aleksander Michałowski dał się słyszeć poraz wtóry w bieżącym sezonie w sali Kasy i Kola liter. - art. Panował w niej ten sam nastrój, jaki echemował jego pierwszy

w tym sezonie występ. Było dziwnie swoje, tak, jakby w kole bliskich swoich znajomych zasiadł ktoś do serdecznej gawędy, jakto ongiś bywało. Mówił artysta słowami Haendla i Beethovena, Schuberta i Mendelschona, Schumana i Glucka, wreszcie Chopina. Czuło się, że mówi o ludziach, którzy duszy jego są bliscy. Mówił bardzo prosto, nie dobierając żadnych kunsztownych słów, żadnych obliczonych na efekt zwrotów, mówił tak, jakby opowiadał rzeczy, które brał prosto z rąk tych, którzy je kiedyś wymyślili. Czuło się, że mu wśród tych wielkich twórców dobrze, a już najlepiej wśród romantyków.

Nie znam pianisty, któryby umiał tak grać, jak Aleksander Michałowski. Słucha się go i zapomina o tem, że istnieje wogóle

na świecie jakaś analiza, człowiek poddaje się wielkiemu wrażeniu spływa na niego, przepaja mu duszę, dziwnie koi i uspokaja i jest mu przez tę chwilę gawęd naprawdę dobrze. Zdaje mi się, że w tych słowach ujmuję całą wielką sztukę czułego pianisty i że wszelkie analizy byłyby nie na miejscu. Prostu rozbiłyby to, co jest jednym wielkiem, wielkim pięknem.

Ostatnie tygodnie przyniosły nam sporo koncertów pianistów, że omawiany był jednym z najwięcej ujmujących, to pewne.

Najbliższe dni przyniosą nam dalsze audycje pianistyczne, wśród nich zaś i koncert absolutnie klasy koncertowej p. Heleny Ottawowej p. Flory Listowskiej, który zapowiada się bardzo interesująco.

Prof. Lesław Jaworski.

Wynik sportowe z niedzieli.

Pogoń i Czarni zdobywały pewnie dalsze punkty. Polonia przemyska bije Hasmoneę. - Akademicki bieg na przełaj. - Wiadomości z całej Polski.

Wczorajsza wspaniała pogoda, to prawdziwie lipcowe ciepło, było istnym balsamem dla wiatrów i chłódów zimowych. Wszyscy cieszyli się tem słońcem i jego ciepłem, jedynie brać piłkarską narzekała mocno na niespodziewane gorąco, które uniemożliwiło szybką grę, powodując u nich zmęczenie i piłkarskie „spuchnięcie“.

POGON—SPARTA 6:1 (2:0).

Pogoń w zmienionej nieco szacie. Miejsce Uricha zajął Szabakiewicz, jego zaś Hibel, miejsce Gulicza zajął Deutschman, Hanke natomiast wrócił na swoją starą pozycję.

Sparta poczyniła również niejaki zmiany, które jej jednak nie wyszły na dobre. Na środku pomocy debiutował z niewielkim skutkiem Kmiec, w bramce zaś Zasada, Majcherczyk nie okazał się dobrym napastnikiem.

Jak zwykle Sparta w pierwszych minutach atakuje wprost z furją, na co Pogoń odpowiada również niegorszą ofensywą, zasygnalizując bramkę Sparty niebezpiecznymi strzałami. Początkowa przewaga Pogoni powoli znika, gra wyrównuje się i Sparta dotrzymuje zupełnie dobrze pola Pogoni, wysyłając niejednokrotnie swój atak do bramki mistrza. Lachowicz jest jednak tym razem wspaniale usposobiony — budząc ogólne zdziwienie i aplauz, gdy obronił istną bombę Murskiego.

W 24 min. strzela Garbień pierwszą bramkę. Zasada nie znając Garbienia nie trzymając zupełnie piłki, idącej górnym skośnym łukiem.

Pogoń ciśnie, Sparta ma jednak bardzo wiele pozycji do wyrównania, biali strzelają nawet dość często i celnie, Lachowicz nie okazuje jednak najmniejszej ochoty do kapitulacji.

W 33 min. Zasada wybiega do Wacka, usiłując chwycić piłkę — ta należy jednak do szybszego, to też Wacek lekko zatacza ją do bramki.

Sparta wykazuje duże braki — pomoc nie rozumie się zupełnie z napadami, obrona gra zupełnie na oślep, mimo tego jednak na razie nie można powiedzieć, by Pogoń była wybitnie lepsza, tyły obu drużyn są zupełnie równorzędne, jedynie napad Pogoni, szczególnie środkowa trójka precyzyjniej pracuje. Tuż przed pauzą tempo gry słabnie, by już aż do końca zawodów takim pozostać. Zaczyna się seria bezużytecznych górnych piłek, o które nikt nie walczy, należałoby więc od tego, przy kim najbliższej spadnie, napad Sparty stoi dosłownie w miejscu,

wyczerpany zupełnie swym początkowym tempem i niespodziewanym gorącem.

Po zmianie pół Pogoń ma wiatr za sprzymierzeńca, Sparta broni się jednak zaciekłe, szczególnie Olejniczuk pracuje bardzo ofiarnie i ambitnie jako pompek i obrońca. Wszelkie szybsze pociągnięcia obydwu drużyn momentalnie słabną, gdyż Pogoń niema ochoty ani siły do szybkiej gry, Sparta zaś zupełnie widocznie opada na siłach.

W 14 min. usmiecha się Sparcie szczęście, Majcherczyk bowiem korzysta z błędu Lachowicza, który wypuszcza piłkę i kieruje ją do siatki.

Zdobycie tej bramki jest ostatnim wysiłkiem Sparty. Jej szybkość, strzały, celowość gry, wszystko znika, ale i mistrz nie rezygnuje, gdyż południowe słońce wprost piecze. Zaczyna się typowa chodząca gra — w której pierwszą rolę gra technika i strzały. Pomoc Pogoni podpira teraz dobrze swój napad, który stojąc prawie w miejscu strzela cztery bramki a to w 24, 28, 31 i 36 minucie, dwie strzelił Wacek, dwie zaś Batsch, w tem jedną z karnego.

W zeszłym roku przyzwyczajeni byliśmy do Sparty, która z trudem wydobyła się z chaosu drugiej klasy, która była kopciuszkiem w pierwszej i w grach pucharowych żadnej roli nie odegrała, dziś jest to inna Sparta — drużyna fizycznie silna, mająca doskonały materiał piłkarski, jednak jeszcze za mało wyrobiony, by mógł się ze skutkiem przeciwstawić mistrzowi Polski.

Wracając do samych zawodów, zwycięstwo Pogoni różnicą dwu bramek byłoby zupełnie zasłużone, szczególnie, że pierwsza połowa powinna była skończyć się remisowo. W Pogoni Hanke, podczas debiutu zupełnie nie faulował, Deutschman doskonale zastąpił Gulicza, Fichtel pilnie pracował, skrzydła słabe, Hibel nawet lepszy od Szabakiewicza. Dr. Garbień nie miał dnia, w obronie Olearczyk ciągle bez formy.

W Sparcie na wyróżnienie zasługuje Olejniczuk, Sehab i Murski, Morawiec jest zupełnie nieobliczalny.

Rogów 10:3 dla Pogoni.

Zawody prowadził jak należy kpt. Bilor.

Widzów około 1500.

CZARNI—LECHJA 5:1 (2:0).

Popołudniowe zawody Czarnych z Lechją zgromadziły rekordową ilość widzów, około 1000. Publiczność piłkarska lubi bardziej atrakcyjne spotkania, aniżeli to ostatnie (któremu nie można jednak nie zarzucić) i szukając podniety w innych zawodach.

Zwycięstwo Lechji było wątpliwe, lecz nie wykluczone, szczególnie że białozieloni zaczęli pod dobrym znakiem, pełni otuchy i

nadziei. Piłka biega przeważnie po środku boiska, gra jest na razie zupełnie wyrównana, pozbawiona zupełnie jakiejkolwiek zaciętości, a jeśli sędzia odgrywa tu i ówdzie faule, to jedynie za zastawianie ciałem przeciwnika i odpychanie.

Są jednak tacy, którzy twierdzą, że gdy niema trupów i bramek, to niema gry. Gra powoli ożywia się, szczególnie, gdy Czarni zaczynają grać skrzydłami, gdyż pociągnięcia środkowej trójki paraliżuje doskonała obrona Lechji.

W 24 minucie zdobywa Sawka z Kopciem pierwszą bramkę z centry Wronki. — Rekszyński nie usiłował nawet interwenjować. W 33 minucie zdobywa Sawka drugą bramkę z centry Wójcika, ewentualna robinzonada Rekszyńskiego mogła bardzo wiele zrobić.

Czarni stale goszczą na polu przeciwnika, wypadki Lechji są jednak bardzo groźne, brak im jedynie ostatecznego wykonczenia, celnego strzału na bramkę; orientacja, wszystko na Tarczyskiego, jest zupełnie błędna, dopóki cały napad nie będzie strzelał, Lechja nie może liczyć na rezultaty.

Po zmianie miejsce strzela Sawka zaraz w pierwszej minucie trzecią bramkę z centry Wójcika, także nie bez wyraźnej winy Rekszyńskiego. Utrata trzech bramek odbiera Lechji animusz, niwecząc jej nadzieję — Czarni przeważają teraz widocznie, w 10 minucie na linii pola autowego odbywa się formalne bombardowanie bramki Lechji, tym razem Rekszyński jest na stanowisku i broni sytuację, zdaje się zupełnie stracone. W 27 minucie napad Lechji wypuszcza Wierczyńskiego, którego Kmiecński nie może już dogonić — dlaczego Drapala nie wybiegł — niewiadomo, odpowiedzią na to jest utraciona bramka.

Teraz Lechja ma więcej z gry. Bardzo skutecznie interwenjuje Drapala, szczególnie przy górnych rzutach, jego zimna krew i pewne chwyty piłek wzbudzają ogólny podziw.

Przewaga nie przyda się jednak na nie, gdy kończy się na driblingu, brak jej zaś strzałów, z których padają bramki.

W 36 minucie Czarni przelamują chwilową ofensywę Lechji, a zdobywszy równo, umiemy go wykorzystać na swoją korzyść, gdyż Sawka strzela czwartą bramkę. I znów Lechja usiłuje pokusić się o bramkę — brak jednak siły fizycznej u jej napastników jest bardzo wielkim minusem, którego nawet wysoka technika nie zastąpi.

Kłęska Lechji jest widoczna, szczególnie że Wójcik wtacza piłkę w 43 minucie po raz piąty do bramki.

Lechja mimo swej kłęski sprawiła miłą niespodziankę swą ofiarną elegancją i technicznie zupełnie dobrą grą — na pierwszy plan wybijała się pomoc i obrona, napad mimo usilnej chęci nie zdołał odegrać wybitniejszej roli w walce z pomocą i obroną Czarnych. Jako całość Lechja przedstawia się bardzo dodatnio, a jej spotkanie ze Spartą będzie naprawdę atrakcją.

Czarni grali bez wielkiego zapалу. Pomoc niespodziewanie zawiodła, wskutek czego Kmiecński i Hawling pracowali w poście czoła. Napad zrobił swoje także na piechotę, biorąc przykład z Pogoni. Sawka i Wójcik mieli swój dobry dzień, Chmielowski nie wyteżał się zbytnio.

Zawody prowadził poprawnie i obiektywnie p. N. Schargiel. Powinien jednak zwrócić uwagę sędziemu autowemu, że jego miejsce jest na zewnętrznej stronie boiska za linią autową, a nie na boisku. Sędzia linjowy może choragiewką zwrócić uwagę głównego sędziego, niektórzy jednak linjowi uważają siebie za głównych sędziów — a to przeszkadza i brzydko wygląda!

Rogów 4:2 dla Czarnych.

MISTRZOSTWO REZERW I JUNIORÓW KLASY A.

Pogoń II.—Sparta II. 1:0 (0:0).

Czarni II.—Lechja II 4:4 (3:1).

Lechja III.—Czarni III. 3:1 (2:0).

Pogoń III.—Sparta III. 1:1 (1:0).

SPRAWY GOSPODARCZE

DODATEK GMINNY DO PAŃSTWOWEGO PODATKU GRUNTOWEGO.

Rada miejska uchwałą z dnia 4 marca oraz z dnia 15 kwietnia br. postanowiła na zasadzie art. 14 ustawy z dnia 15 czerwca 1923 r. Dz. U. R. P. Nr. 65, poz. 505, pobrać w r. 1926 dodatek gminny do podatku państwowego gruntowego w wysokości

135% wpływów z tegoż podatku na obszarze m. Lwowa bez dodatku oddzielnego.

Uchwałą tę podaje magistrat do powszechnej wiadomości z tem, że przeciw niej wolno każdemu członkowi gminy wnieść w ciągu dni ośmiu (8) do magistratu uwagi, które przedłożone będą władzy nadzorczej do rozstrzygnięcia przy zatwierdzaniu uchwały.

Samolotem z Nowego Jorku do Paryża.

Co mówi o swoim śmiałym przedsięwzięciu Kapitan Fonck?

(b) Kapitan lotnik, Francuz René Fonck, wyjechał w tych dniach do Nowego Jorku, skąd przedsięwzięcie lot samolotem do Paryża przez Ocean Atlantyki, nie lądując zupełnie w drodze.

Współpracownikami paryskiego „Petit Journal“ udało się zdobyć od kapitana Foncka kilka szczegółów, dotyczących tej sensacyjnej rozprawy.

— Możliwe jest, — powiada kapitan Fonck, — że uda mi się rozpocząć lot z końcem września. Nie prędzej, ponieważ muszę czynić długotrwałe próby i przygotowania.

— Jakim samolotem polecą pan?

— Bardzo silnym, skonstruowanym w Stanach Zjednoczonych. Posiadać będzie trzy francuskie motory. W locie weźmie

udział tylko nas dwóch, to jest ja i pewien lotnik amerykański, Radiotelegrafisty najprawdopodobniej nie weźmiemy.

— A nie weźmie pan z sobą jakiegoś fetysza?

— Owszem. „Bocian“ wymalowany będzie na naszym skrzydle. Nigdy nie rozłączam się z tym symbolem.

— Czy droga pańska jest już ustalona?

— Tak, zasadniczo: Nowy Jork — Nowa Ziemia, stamtąd nieco ku północy, w oddaleniu 700 kilometrów od zwyczajnej linii okrętowej. Nie lądując nigdy zwrócimy się w kierunku Irlandji, przelecimy nad Anglią i zatrzymamy się w Paryżu po 35 godzinach lotu.

MISTRZOSTWO KL. B.

Sokół II.—Śwież 3:2 (3:1).

Jutrzenka—Lwówianka 3:0 w. o.

Jutrzenka II. — Lwówianka II. 2:1 (2:0).

Metal—DKS. 6:2.

ZAWODY TOWARZYSKIE.

Ekran—Grażyna 3:0

Rekord—RKS. 2:1.

PRZEMYSŁ.

Połonia — Hasmona (Lwów) 4:2 (1:2).

Piękne i zasłużone zwycięstwo drużyny przemysłowej. Pierwsze dwie bramki strzela Hasmona, w 15 min. Steuerman i w 26 min. Fleischer z kariego. Mimo to Połonia gra spokojnie, panuje nad swoimi norwami i tuż przed końcem strzela pierwszą bramkę Kowalski wspaniałym dalekim strzałem. W drugiej połowie opanowuje Połonia zupełnie pole przeciwnika i w 7 min. Menczak, w 11 min. Duda, a w 35 min. Dobrzański ustalają wynik 4:2.

Sędziował kpt. Grzyb, który w drugiej połowie rykluczył Steuermana z boiska.

KRAKÓW.

Mistrzostwa klasy A.

Wisła — B.B.S.V. 2:1 (1:0).

Cracovia — Wawel 4:1 (2:0).

Jutrzenka — Makkabi 2:1 (1:0).

POZNAŃ.

Unia — Poznań 3:3 (2:1) Mistrz. kl. A.

WARSZAWA.

(Mistrzostwa kl. A.)

Varsovia — Korona 6:1 (3:1).

Warszawianka — Legia 3:3 (1:2)

Mimo, że Legia prowadziła 3:1, Warszawianka zdobyła wyrównać. Bramki strzelili Zwierz II 2 i Szawach I, zaś dla Legji Żmuda 2 i Krawaś I. Sędzia p. Walczak.

Polonia — Czarni (Radom) 6:1 (3:0).

Bramki strzelili Grabowski 2, Ataszewski, Tupalski i Loth po 1, a jedna samobójcza. Dla Czarnych Dobrzański. Sędzia p. Jacynowski.

PIŁKA RĘCZNA.

Pogoń — Czarni 3:0

Pierwsze zawody treningowe rozegrane na boisku Pogoni pod kierownictwem prof. Humena.

DRUŻYNOWY BIEG NA PRZELAJ STUDENTÓW WYŻSZYCH UCZELNI WE LWOWIE.

W dniu 25 bm. AZS Lwów zorganizował bieg o puchar wędrowny Tow. Bratniej Pomocy Stud. Politechniki, który zdobywa drużyna Politechniki. Jednostkowo wygrywa Bernas (Polit. AZS.) w czasie 11 min. 57,5 sekundy przed Gawendą (Uniwersytet AZS) i Postępskim (Weterynaria Czarni). Bieg zaszczylił swą obecnością rektor U. J. K., prof. dr. Porębowicz, rektor Niemczycki i dziekan Halban.

ZAWODY LEKKO-ATLETYCZNE WE LWOWIE

na razie jako wewnętrznoklubowe urządzili Czarni i Pogoni. Wyniki osiągnęto bardzo słabe.

Ostrzeżenie przed fantazjami emigracyjnymi.

Pojawiające się w prasie codziennej nieścisłe wiadomości o warunkach emigracji do Peru, wywołują gorączkę emigracyjną wśród coraz szerszych warstw ludności, zarówno włościańskiej i robotniczej, jak pracującej umysłowo. Na tle ogólnego zainteresowania kwestją emigracji wysuwane są fantastyczne plany kolonizacji i nierealne obietnice, które powodują w wielu wypadkach rzucanie posad, likwidację mieszkań i gospodarstw, a w ostatecznym wyniku zawód i pogorszenie dotychczasowych warunków bytu.

Urząd Emigracyjny ponownie ostrzega, że podobnym pogłoskom, rozszerzanym czy to przez nieświadomość, czy w celach wyzysku i przez ludzi niekompetentnych, wierzyć nie należy.

Sprawa emigracji polskiej do krajów zamorskich, w tej liczbie do Peru, na możliwie jaknajkorzystniejszych warunkach, jest przedmiotem gruntownych badań władz kompetentnych. Konkretnie plany w tej sprawie będą podawane przez Urząd Emigracyjny do wiadomości publicznej we właściwym czasie.

Rozebrali urzędników — aby nie mogli ich ścgać.

Nowy „trick“ bandytów nowojorskich.

(b) Do jednego z biur zakładów metalurgicznych w Nowym Jorku wtargnęli trzej włamywacze, którzy zrabowali gotówkę 5100 dolarów, a następnie, groząc dziewięciu urzędnikom rewolwerami, ścignęli z nich dolną część ubrania, aby przeszkodzić w ściganiu ich w czasie ucieczki.

Władze tybetańskie nie pozwalają na wyprawy na szczyt Ewerestu.

(b) „Daily Telegraph“ donosi, że rząd angielski w Indjach zawiadomił generała Bruce, który zamierzał udać się na nową wyprawę na Mount Ewerest, że władze tybetańskie nie zgadzają się na żadną nową ekspedycję. Wobec tego generał Bruce, który znajdował się już w Indjach, wróci do Europy.

Wieści z kraju.

Brzeżany, w kwietniu.

W niedzielę dn. 18 wygłosił Dr. Ławrowski odczyt z zwalczania gruźlicy wśród dzieci i młodzieży. Komitet zwalczania gruźlicy urządził w dniach 17 i 18 kwietnia zbiórkę uliczną. Tow. gimnastyczne „Sokół“ urządziło w dn. 18 kwietnia w sali własnej ku uczczeniu pamięci bitwy pod Racławicami wieczornice. Odegrano sztukę pt. „Kościuszkę pod Racławicami“. — Piśmienny egzamin dojrzałości w gimnazjum państwowym rozpoczęło się dnia 6 maja. — Tutejszy starosta p. E. Jakubsche został przeniesiony do Złoczowa. Za opiekę, jaką otaczał miasto, został mianowany honorowym obywatelem miasta Brzeżan.

I. S.

Kronika stryjska.

Stryj, w kwietniu.

NIEZWYKŁA KRADZIEŻ NA PRZYSTANKU KOLEJOW. WISTOWA. WSTRZYMANIE POCIAGU.

Dnia 21 kwietnia spostrzegł budnik, a zarazem zawiadowca przystanku kolej. Wistowa (oddalonego 9 km od Kalusza), że pociąg osobowy Nr. 1815, wychodzący ze Stryja o g. 20.13, nadszedłszy zatrzymał się kilometr przed stacją. Zdziwiony tem niezwykłym zatrzymaniem pociągu, udał się na miejsce, gdzie się pociąg zatrzymał a wówczas dowiedział się, że jacyś niepowołani zapomocą fałszywego sygnału zatrzymali pociąg. Gdy wrócił do swej budki, spostrzegł, że szyba była wybita, blaszana kasa również była rozbita a sprawcy skradli z niej całą zawartość w kwocie 3 zł. 30 gr. Stwierdzono nadto, że zabrano również 50 biletów jazdy Wistowa-Stryj. Za sprawcami tej niezwykłej kradzieży dochodzenia w toku.

ECHA ZAJŚĆ W STRYJU.

Na zarządzenie Ministerstwa spraw wew. i Okr. kom. policji w Stanisławowie został kierownik komisariatu P. P. w Stryju, podkom. p. Łazarewicz z dnem 21 bm. przywrócony do służby. Kom. Łazarewicz obiał już urzędowanie.

Morderca z Rockendorfu schwylany.

LUDNOŚĆ CHCIAŁA MORDERCĘ ZLYNCZOWAĆ. — PRZYGOTOWYWAŁ SIĘ OD PÓŁ ROKU. — SENSACYJNY ZWROT: MORDERCÓW BYŁO TRZECH. — POPEŁNILI JESZCZE JEDNO MORDERSTWO.

(Od naszego korespondenta),

Praga, w kwietniu. (jr.) Niedawno donieśliśmy o wymordowaniu całej rodziny Döllnerów w osadzie Rockendorf, obok Kywiwar. Ocalał wtedy tylko mały chłopczyk, który zawdzięcza życie swe tylko temu, że schował się ze strachu pod pierzynę. Złoczyńca wymordował całą rodzinę i służącą, zraniwszy ciężko małżonkę Döllnerów, których przewieziono w ciężkim stanie do szpitala. Döllner zmarł też na drugi dzień wskutek otrzymanych ran, żona jego walczy jeszcze ciągle ze śmiercią. Pogrzeb pięciu ofiar bestjałskiej zbrodni odbył się przy niezwykle tłumnym udziale publiczności.

Policia stanęła przed bardzo ciężkim zadaniem. Sprawdzony na miejsce piesz policyjny, stracił wkrótce ślad, zatarty przez mnóstwo ludzi, którzy ściągali z całej okolicy na pierwszą wiadomość o tej straszliwej zbrodni. Dopiero, gdy stwierdzono, że po morderstwie zniknęli z okolicy trzej młodzieńcy, a to: Erich Ziegler, Franciszek Sandner i Karol Kronhöfer, śledztwo poszło razniej i doprowadziło w końcu do ujęcia mordercy, którym jest Sandner, służący w wojsku czeskim. Został on aresztowany w Przeszowie na Słowacji, gdzie służy i dokąd wrócił po dokonaniu morderstwa. Rozkaz aresztowania wydano z chwilą, gdy stwierdzono, że był on wraz z dwoma wyżej wymienionymi na jarmarku, na którym Döllner sprzedał krowę i świnie.

Przy aresztowaniu znaleziono przy Sandnerze 756 kc. nowy automatyczny pistolet, bokser i srebrny zegarek z monogramem zamordowanego Döllnera. Na płaszczu i czapce

stwierdzono ślady krwi

wobec czego Sandner przyznał się do zbrodni. Gdy Sandner przewieziony został do Mar. Larni oczekiwali go już tam ogromne tłumy wzburzonej ludności,

która go chciała zlynczować.

Z trudem tylko udało się policji uchronić go przed samosądem tłumy i został on wobec tego przewieziony do Chebu, gdzie jednak zgromadziła się na dworcu ludność w wielkiej ilości, tak, że ze względu na ogólne wzburzenie odprowadzono go przez tor ku bocznej rampie, gdzie czekał automobil. I tu jednak zabiegli się wkrótce ludzie i wśród okrzyków

hjena! zabijcie go!

odjechał automobil pod silną strażą policji.

Po drodze w pociągu złożył Sandner szczegółowe zeznanie. U Döllnerów służył on przed trzema laty, znał więc stosunki dobrze. Na morderstwo przygotowywał się już od pół roku.

Liczył on na gotówkę 50.000 kc., z którymi chciał uciec zagranicę. Ze Schönbachu, gdzie

przebywał na urlopie u powoźnika Vogla, poszedł piechota, niosąc pod płaszczem zabraną Voglowi siekiere; po krótkim odpoczynku w lesie przyszedł na osadę, gdzie po czekawszy, aż Döllnerowie ułożyli się do snu, włazł oknem do kuchni, gdzie przesiedział do pierwszej godziny po północy, obmyślając swój plan. Zebrawszy się wreszcie na odwagę, otworzył drzwi do pokoju i uderzył najpierw siekiereą po głowie rolnika, a potem jego żonę. Czteroletnie dziecko, leżące obok rodziców, ośmiereł pono bez rozmysłu przy powrotnym ruchu siekiera. W tym przebudziła się służąca i chciała się na niego rzucić. Ciało ją przeto siekiereą przez głowę; 7 letnie dziecko, które zaczęło płakać, uciśzył też uderzeniem siekiery. Następnie zabił jeszcze 9 letniego Izidora.

Po tem krwawem dziele przeglądał mieszkanie, przerzucił wszystko, ale dopiero w kieszeni spodni Döllnera znalazł 950 kc.

Siekierę wziął ze sobą, by móc się ewentualnie obronić w lesie, gdzie ją jednak porzucił. Wróciwszy na Słowację kupił sobie w Przeszowie rewolwer. Po tem wyznaniu stał się morderca zupełnie apatycznym. Na pytanie, jak mu było na sercu, na widok pomordowanych swych ofiar, odpowiedział w swoim języku ojczystym (jest Niemcem): „Ganz kalt“.

Po tem zeznaniu — zdawało się — sprawa jest zakończona. Wzięła ona jednak sensacyjny obrót, gdy policja dowiedziała się o liście, w którym Kronhöfer przyznał się kołegom do udziału w morderstwie. Wtedy dopiero Sandner uzupełnił swe poprzednie zeznanie w tym kierunku, że Kronhöfer i Ziegler wzięli też udział w morderstwie. Zeszli się oni wieczorem w lesie obok Rockendorfu i przysięgli sobie procyście, że jeden drugiego nie zdradzi w żadnym wypadku. W nocy zaś swój plan przeprowadzili. Sandner wszedł do środka, towarzysze zaś zostali na straży. Gdy Kronhöfer usłyszał z wewnątrz krzyk, chciał pójść na pomoc Sandnerowi, ale dzieło było już wykonane i Sandner powiedział mu, że musiał wymordować całą rodzinę. Złupił on 3000 kc. którymi się podzielili. Sandner krył z początku swych kolegów, widząc jednak ów list, przyznał się też, że we spółkę z nimi zamordował też w pewnej karczynie niejaką Dietrową,

w której to sprawie policja nie mogła znaleźć sprawy. Tak więc wspomniany list przyniósł sensacyjne zakończenie.

Kronhöfer i Ziegler nie zostali dotychczas ujęci. Zachodzi prawdopodobieństwo, że niekiedy przez granicę do Niemiec, mimo, że odnośne stacje pograniczne zostały zawiadomione.

ście grozi niebezpieczeństwem w całym i w całości w całym organizmie.

Ważną wewnętrzną cechą wiosny jest wilgotność powietrza, wywołana z jednej strony częstymi opadami, z drugiej zaś silnym parowaniem. Powietrze zaś chłodne a wilgotne działa tem szkodliwie, gdyż ze zdwojoną siłą oziębia.

Tym okolicznościom przypisać należy regularnie występujące wzmożenie się chorobowości w okresie wiosennym. Nieustannie grozi nam wtedy zaziębienie, a chociaż ono samo w sobie ani chorobą nie jest, ani choroby nie stwarza, pośrednio jednak przyczynić się może do powstania wszelkich chorób — zwłaszcza infekcyjnych. Jak wiadomo bowiem, zdrowy organizm ma w sobie podoświadczenie, aby odeprzeć napad nawet groźnego przeciwnika. Zdrowym jednak jest on tylko wtedy, jeśli wszelkie jego narządy mają możność należytego działania. W tym zaś celu potrzeba przede wszystkim, aby posiadał należyte zrównoważone warunki ciepłoty. Z chwilą gdy w tym zakresie dokonana się pewne zaburzenie, czynność wszystkich organów doznaje osłabienia, niektórych zaś zostaje wprost sparaliżowana. I oto zarazek, który w normalnym stanie organizmu, zostałby bez trudu opanowany, rozłożony, wessany, lub bez tego wszystkiego wydany — ma teraz otwarte wrota. Koryzysta więc ze swobody, wciśka się w komórkę, mnoży się z szalonym pośpiechem — i choroba gotowa.

Uwzględniwszy to wszystko, nietrudno będzie odgadnąć, jakie powinno być nasze ubranie wiosenne. Ponieważ suknie zimowe już nam ciąży, a to również dla zdrowia rzecz niepożądana, niepotrzebnie bowiem zużywa się energia muskułów, obieg krwi doznaje przeszkód itd. — nie tylko możemy, ale nawet powinniśmy przywdziać ubranie lżejsze. Powinno ono jednak być ciepłe pomimo swej lekkości, co zresztą da się nietrudno osiągnąć, gdyż dobra wełniana materia, nigdy ciężka nie jest, a od zimna chroni należycie. Ubranie to również odpowiadać musi pod innym jeszcze względem klimatycznym warunkom: oto ma ono chronić nas należycie od wilgoci. Przedewszystkiem dbać należy o nieprzemakalność obuwia, gdyż stopy nasze, wydzielające przez noszenie obuwia, a przytem jako najodleglejsze od centrum krążenia partje nie obdarzone zbyt wielką energią krążenia, najłatwiej ulegają zaburzeniom co do ciepłoty, pociągając następnie cały organizm do pokuty za winy niepopelnione.

Jaka ujmę zdrowiu przynieść musi przemoczenie nóg, łatwo zrozumieć, gdy uwzględnimy, że wedle obliczeń Pettenhoffera, jeśli skarpetki nie ważą więcej nad 3 luty, wówczas ciepło, jakie zabierają stopie dla przemiany wody na parę, wystarczyćoby do zagotowania pół litra wody o temperaturze 0 stopni lub do stopienia przeszło pół litra lodu. Że organizm bez swej masy nie może pozbyć się takiej masy ciepła, to jasne.

Ogółem ubranie nasze w okresie wiosny winno nas chronić doskonale zarówno od zimna, jak od wilgoci. W czasie dżdżystym kalosze i parasol bynajmniej nie są zbyteczne — a jeśli pomimo wszystkiego, zdarzy się komu, że przemoknie, wówczas niechaj tego nie lekceważy, lecz czemprędzej zmieni ubranie na suche i szklanką gorącej herbaty wyrówna deficyt swej temperatury. Popisywanie się teżyzną w tym kierunku nie ma sensu i ciężko nieraz odpokutować je trzeba. Dr. G. Ir.

ZAPISKI.

„ŚWIAT KOBIECY“ Nr. 8 przynosi: Z krainy mody, Polskie panie kresowe, d. c. powieści „Gdy zabrzmiął złoty róg...“, O naszym gościu i przyjacielu, wiersz „Samotnej gwiazdy błyszczy oko błękitne...“, Argentynki i sport. Najlepsza ozdoba domu, Smakle nogi, Trzydziestolecie bawidelka, przeszło 50 modeli sukien, płaszczy i kostiumów, Roboty ręczne, Kącik praktyczny, Dobra gospodyni itd. Do każdego numeru dołączony arkusz wzorów robót ręcznych.

Naczelnny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI
Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

Hygiena ubrania wiosennego.

Wiosna w regule nie jest u nas ciepłą porą. Czy wiatr dmie od wschodu, czy od zachodu — stąd i stamtąd niesie on z sobą zimne, niekiedy mroźne tchnienie; nawet z południa nie dochodzą nas jeszcze o tej porze ciepłe prądy.

Słońce ma już wprawdzie dość żaru, silnie ogrzewa, gdy poddany się wprost działaniu jego

promieni. Ale słońca bywa mało w okresie wiosny, powietrze zaś niezbyt wiele z niego korzysta, gdyż żar słoneczny obraca się głównie na przemianę nagromadzonej wody w parę, parowanie zaś, wzmożone zwłaszcza silnym powiewem, działa w wysokim stopniu oziębiająco.

Liczyć się więc z tem należy, że na razie z ciepłem naszego organizmu postępować powinniśmy bardzo ostrożnie, szczedząc go i przed rozprószeniem chroniąc ów dar Boży. Byłby jaśniejszy promyk słońca niechaj nas w błąd nie wprowadza i niechaj nie uwodzi na manowce pod względem higienicznym. Pamiętać należy przede wszystkim, że żadna pora roku nie naraża nas na tak znaczne i tak częste przeskokki temperatury, jak wiosna wiosna. Gdy na słońcu np. zdaje się być ciepło, jak przy piecu, o parę kroków dalej, w cieniu, chłód dreszczem wstrząsa przechodnią. Bardzo znaczną też bywa różnica pomiędzy ciepłotą dnia a nocy, nadmiar zaś oziębienie powietrza po zachodzie słońca występuje raptownie, co tem większem oczywi-

OGŁOSZENIA

ZGUBIONO-ZNALEZIONO

ZGUBIONO książeczkę woj-
skową wydaną przez P.
K. U. Lwów powiat, na
nazwisko Bernard Stein-
wurz, Zaleszenie — unie-
ważalam. 19121.

ZGUBIŁAM 8 arkuszy wy-
piaw kontraktowych na
nazwisko Katarzyna Pur-
ska. Łaskawy znalazca
zwróci za nagrodą ulica
Wypląskiego 30. 19129.

UNIEWAZNIAM dowód o-
sobisty wydany przez Sta-
rośwo Sank Włodzimierz
FEDAK. 19103

ZNALEZIONO TOREBKĘ
damską, do odebrania w
mag. Konfekt damskiej.
Batorego 6. 18991.

NAUKA

WAKACYJNE kursa bu-
chalterji, ranne i wie-
czorne i stenografji. —
Wpły od 10-1 i od 4-9.
Ratkowski. Zyblikiewicza
Nr. 41. 18778

MATEMATYKI wykresnej
francuskiego, niemieckiego
rysunków, uczy nauczy-
cia bima. Przygotowania
do egzaminów gimn. Ulica
Batorego 24, IV. piętro, —
od 3-5. 1074

KONCESJONOWANA szko-
ła kroju i szycia „JOLAN-
DA” przyjmuje nadal na
praktyczny sześciotygo-
dniowy kurs. Ulica Sta-
szica 8, II. piętro, bożna
Chocimczyńska. 18989

KURS KROJU i SZYCIA
krakowskiej damskiej i
mężczyźniarstwa oraz zbiora
wa lekcje modniarstwa —
rozpoczyna z dnem 1-go
maja Helena Pletrasz-
ewska, Pańska M. Inst. nauk.
„COLE REFORME”. —
18975

KURS BATIKU, malowa-
nia na jedwabiu i luncy
artystycznych robót, roz-
poczyna się w Kolo Polek,
ul. Sokola 1, I. p. —
Wpły od godziny 4-6; —
oceny konkurencyjne. 18432

KURS TANCÓW w pierw-
szości do tańców
H. Brysiowej, zam. Iraw-
owej, rozpoczyna się kurs
tańców salonowych i wszy-
stkich nowoczesnych po
cenach umiarkowanych. Kurs
tępa aż do wyczerpania. —
W niedzielę dancinji od
godz. 6 do wpół do 10-tej.
Wstęp na salę 1 zł. 18871

BEZPŁATNYCH lekcji wy-
sobu dywanów smyrn-
skich, perskich ręcznej ro-
zety udziela Koncesjono-
wana Wytwórnia Julii
Tarkowej, Sobieskiego 28.
Tamże artystyczna napra-
wa dywanów, strzyżenie,
wełna, wzory. Zamówienia
po cenach konkurencyj-
nych. 18953

RODOWITA WIEDZA
udziela konwersacji nie-
mieckiego oraz lekcji gry
na fortepianie. Szopka, ul.
Polna 7. 19073.

AKADEMIA poszukuje
lekcji. Przygotowanie do
egzaminu. Specjalność je-
zyk niemiecki. Listownie
pod „Skromny 101” Adm.
Wiek. 19048.

TECHNICZNA Szkoła Korespon-
dencyjna Kraków, Bernardy-
ńska 18, przyjmuje wpisy PP.
mechaników ślusarzy i t.d. ja-
kożet niefachowców na wydział
maszynowo - elektrotechniczny.
Uczy wysyłając miesięcznie do
zapisanych drukowane wykłady
przygotowane do egzaminów,
koszta minimalne, zaś wyniki
znakomite, poprawa bytu, bezna-
użnienia świadczą o wartości tej
nauki. Na wyzerpujący pro-
gram posłać 50 groszy w mar-
kach. 1038

NAUCZYCIEL szkół pow-
szecznych poszukuje lekcji
z niżej klas gimnazjal-
nych oraz przykolewaniu do
egzaminu wstępnego. Zgło-
szenia pod „Pewny wy-
nik” do Adm. Wiek. —
19025

WOLNE POSADY

POSZUKUJE mańkurzy-
stę na wyjazd natych-
miast lub od 1. maja. —
Wszelka wyгода zapewnio
na. Z. Belfer, Stanisła-
wów, Sapieżńska Nr. 18;
18993

RETUSZER do powiek-
szych fotograficznych przy-
miany natychmiast. Zgło-
szenia listowne pod „Re-
tuszer” do Adm. Wiek. —
19003

AGENCI katolików do sprze-
dazy sezonowego artykułu
na prowincji poszukiwani.
Zarobek od 300 do 500 zł;
miesięcznie. Zgłoszenia od
10-1. Nowy Świat 4, I. p.
na lewo. 19012

SALON sukien damskich
Sykulska 40, poszukuje
uczulonych panien. 18808

FRYZJERSKI pomocnik
potrzebny zaraz. Mach —
Gródzka 46. 18922

STENOGRAFJI wyucza wszy-
stkich bezplatnie, listownie in-
stytut Stenograficzny, Warsza-
wa, Krucza 26. 910

SEJZACJE do wszystkich
go, którzy umiała dobrze
gotować, potrzebna do
mniejszej restauracji. —
Zgłoszenia listowne z od-
pisaniami świadectw: Michał
Baran, Stary Sambor. —
Restauracja. 1072

POSADA zarządcy — 400
morgów do objęcia od za-
raz. Zgłoszenia pismem na
pod „Energiczny pracow-
nik” do Adm. Wiek. —
19084

POWAŻNA fabryka oczeko-
lady zatrudni natychmiast
przy ekspedycji towarowej
kilku rutynowanych maga-
zynie — ekspedientów. —
W rachunku wchodzi jed-
na pierwowzorzone sily —
z dłuższą praktyką zawo-
dową. Wyzerpujące, za-
opatrzona fotografiami oferty,
zawierające wiek, stan —
dotychczasową działalność,
referencje oraz żądane wy-
nagrodzenie patenta skie-
rować pod „Zantania” do
Adm. Wiek. 19022

OSOBA szkodna, intel-
młoda, dobra gospo-
siniarstwa do zajęcia
się domem samodzielnego pa-
na na prowincji. Szczego-
łowa zgłoszenia do Adm.
Wiek. pod „Legitymacja
2233”. 1059

PANNY do dziecka poszu-
kuje zakład dentystyczny
Mohr, Podlaskiego Nr. 9
partar. 18961

SEJZACJA do wszystkich
z doświadczeniem, poszu-
kiwana. Philippowa —
Jankowa Bernarda 9. 18756

FOTOGRAF samolay, int.,
biegły do wykonywania
szybkich zdjęć a la minu-
towych z własnym apar-
atem na cały sezon letni —
dobry zysk, wolny stół i
mieszkanie, potrzebny. —
Spieszne oferty z prób-
nem zdjęciem własnego a-
paratu, z podaniem penali
nadesłać „PAR”, Poznań,
ul. 27. Grudnia Nr. 18 pod
Nr. 59,185. 1103.

MŁODA, uczciwa dzie-
wczynę do wszystkiego, —
z praniem potrzebna od 1.
maja. Młopada 45, I. p.
na prawo, od godz. 1-4;
19134.

SAMODZIELNA panne do
modniarstwa poszukuje za-
raz. Hilferding, Rutow-
skiego 28. 19123

OSOBĘ skromnych wyma-
gać, przyjmą do zajęcia
się domem na wsi; jedna
osoba. Zgłosić się: Winon
tego Pola 5, partar prawy
19117

RZEMBIARZE na stałe ro-
boty meblowe zostaną
przyjęte. Zamarynow ul.
Stocza, Sachanek. 19109

KRAWCZYNI samodzielną
do pracowni sukien dam-
skich poszukiwana zaraz;
Listy pod „Wikt” Adm.
Wiek. Nowego. 19115

PRAKTYKANTA do skle-
pa automobilowego przy-
jmą. „S. K. A.” Wulowa
Nr. 11 A. 19102

SEJZACJA z gotowaniem
potrzebna. Tendlerowa, ul.
Trybulska 1. 19108.

DO DZIECI dwójka osoby
inteligentnej poszukuje. —
Tendlerowa, Trybulska
Nr. 1. 19134.

POSZUKUJE rozwoziciela
do piekarni wiatowej i
czarnego zaraz. Piekarnia
„Postęp” K. Sochackiego
w Zalesieniu. 18895

WYTWÓRNI wyrobów
metalowych — poszukuje
chłopców do nauki. Ulica
Zielona 67, Andrusiewicz. 19088

DZIEWCZYNIKA do nauki
poszukiwana. Weintraub,
Kopernika 5, pracownia
sukien damskich. 19084.

PANNE dochodzącą do obsługi
lekko chorego poszukuje się
natychmiast. Zgłoszenia w po-
niedziałek od 5-6-tej Clotting
House Rutowskiego 7. 19151.

SEJZACJA do wszystkiego,
dobre gotująca, dwie o-
soby, świadectwa z domów
katolickich długoletnie wy-
magane. Niemcewicz 26;
II. p. drzwi 15, od 5-6;
19053.

SEJZACJE do wszystkiego,
go, z gotowaniem i świa-
decstwami poszukuje. Ulica
Zyblikiewicza 16, I. piętro.
19082.

TYLKO samodzielną pa-
nię do szycia poszukuje
pracownia sukien dam-
skich „Roma” Piekarska
21, II. p. 19070.

INTEL: panów, dobrze się
prezentujących, nie zawo-
dowych agentów poszu-
kuje się do przyjmowania
zawoźów na artykuł ma-
syowy. Listy pod „3.000”
do Adm. Wiek. 19004.

ROZMAITE

SZWACZKA do naprawy
bielizny i przeróbki. Listy
pod A. C. do Adm. Wiek.
18995



są obcas i podeszwy gumowe BERSONA.
Elegancie przez swą formę, dającą się znakomicie dostosować
do każdego obuwia i przez swą elastyczność, podnoszącą
pewność kroku.

Bersona obcas i podeszwy gumowe
są trwałe i tańsze niż skórzane, a nadto prześcigają w ja-
kości wszystkie podobne fabrykate.



AKUSZERKA Lutkowska
z Warszawy — przyjmuje
panie. Asnyka 9, drzwi 2;
18957

TORERKI damskie skó-
rzane i jedwabne, portfe-
le, torczy na akta wyca-
bia i naprawia specjalista
Barasch, plac Bernardyń-
ski Nr. 2. 19069

PERFUMY francuskie i
wody kolon-kia kwiatowe
na wagę sprzedaje ułta-
niej ENIS, Skarbowska 6
(obok klua Lew). 19068

CHOROBY WENERYCZNE
i zastarzałe skórne, neu-
rastenie seksualne, leczy
specjalista Dr. Frisch, ul.
Wulowa 11. 19069

KUFRY, — WALIZKI, —
torczy, torczy damskie —
wykonuje i naprawia —
Eidelshelm, Kopernika 14;
878

AKUSZERKA WAGNE-
ROWA przyjmuje panie
na czas młodości. Ulica
SOBIESKIEGO 30, partar.
17189

WAŻNE dla FRYZJE-
ROWI bezpłatne Biuro po-
średnictwa pracy w Bu-
rze Stowarzyszenia (Icha
rodzinnego) II. piętro,
codziennie od godz. 7-mej
wieczór do 9-30 z wyją-
kiem soboty i niedziel. —
Przełożenie Stowarzysze-
nia przemysłowego fryzje-
rów w Lwowie. 18967

AKUSZERKA przyjmuje
panie na czas młodości. —
WALOWA 27, partar pra-
wy, przez podwórze. 17188

AKUSZERKA samotna —
Stasiów, przyjmuje panie.
ul. Barłosa (Rutowskiego
1, 8, w partarze. II. drzwi
na prawo. 17411

PLANY BUDOWY, nadbu-
dowy, odawiania, tanio
wykonuje architekt Jan
Soltysiewicz, Lwów, ulica
Janowska 193, telefon 33-82
POLECA z magazynu ce-
ment, wapno. 18703

PRZYJMUJE bielizna do
prania; niżej sumienie i
fadula po cenach przystęp-
nych. Władomost: Kra-
szewskiego 13, dozorcz. —
18963

„NEWEGO” M. BRENDL
Zakład dla czyszczenia bru-
dynych ścian i sufitów na-
lowanych i tapetowanych
droga sucha. Jagiellońska
18, telefon 12-21. 683

1 ZŁOTY kosztuje każda
reparacja złotnicza sta-
ranie wykonana u Man-
dia, Kopernika 14. 711

ZA WYPOŻYCZENIE 100
dolarów, dam cała utrzy-
manio na wsi, kolej w
miejsce. Zgłoszenia listow-
ne pod „Bezdziałni potacy”
do Adm. Wiek. 18901

KASETY na srebro, wy-
rabia, odnawia, przerabia
tabie introligator Kucza-
biński, Orudańska Nr. 27,
18893

PLISY WZORZYSTE, ME-
REKCI ENDEL (AMERY-
KANSKI) HAFTY, FOR-
MY Zakład Haftów arty-
stycznych M. KOZŁOW-
SKIEJ, AKADEMICKA 22
18878

PRZYJMUJE do szycia —
hafu i mierzankowania —
wszelką bieliznę oraz całe
wyprawy. Tarnowskiego
168, partar. 19148.

STROJENIE i naprawę
fortepianów przyjmuje —
Artur Smutny, Chmielow-
skiego 2 „Telefon 15-88. —
19129

AKUSZERKA SEKULA —
przyjmuje panie. Gródzka
Nr. 49, I. p. 19133

SZWAJNIA KOŁA PO-
LEK, Szkoła 1, I. p. —
przyjmuje bieliznę malwy-
bredulejszą, hafu, me-
recki, po cenach konk-
urencyjnych. 18433

WYPOŻYCZE fortepian
lub pianino; oświetlenie
dam katalje. Listy pod
„Solidne rece B” do Adm.
Wiek. 19118.

3.000 Zł. oddam pod za-
staw akcji lub papierów
wartościowych. Informacje
Szczakiewicza 3, I. p. —
na lewo, od 4-6 wiecz. —
19106

POSZUKUJE dzierżawę
plekarni albo na sezon. —
Listy pod „Dzierżawa” do
Adm. Wiek. 13994.

SPÓŁNIKA z 200 do 10000
dolarów, poszukuje do Wy-
twórni chemicznej zarzą-
Dochód br. dobry, pewna
czynność. Ryzyko wy-
kluczone. Listy pod „Wy-
twórnia chemiczna” Adm.
Wiek. 19091.

PRZYSTĄPIE do spółki
z kapitałem 1.000 dolaro-
wym z współprac. mi-
chelińej z przedsiębior-
stwem lasowym lub wy-
płyce solidnej firmie za
zabezpieczeniem hipotec-
nym i wakielowym. Zgło-
szenia listowne pod „Kapi-
talista” do Adm. Wiek.
19085.

MIESZKANIA - SKLEPY

POKÓJ kawalerski do wy-
najęcia. Gliniarska Nr. 4,
II. piętro, na prawo. 18973

POKOJE jedno lub dwa łóżkowe z całym utrzymaniem, sezonowo lub całorocznie wynajmując od pierwszego maja pensjonat „Zaczajski“ w Brzuchowicach. Bliższe informacje zasięgnąć można w Zarządzie tegoż pensjonatu. — 18903

POKÓJ kawalerski umeblowany do wynajęcia. — Teatynska 33, — parter lewy. — 18913

W PIĘKNEJ, zdrowej — lesistej okolicy przyjmę na pobyt letni chętnych wypoczątku, z dostatecznym utrzymaniem i usługą. — Bliższe szczegóły: M. Czernewa, Krylos, p. Halicz. — 1068

PRZYJMĘ panienkę na mieszkanie. Józefata 11 — II. p. na prawo. — 9129

ZAKOPANE — Pensjonat luksusowy „Wawrzynianka“ położony w dużym parku, poleca pokoje z utrzymaniem; ceny zmniejszone. — 1049

MIESZKANIE dla pań akademickich do wynajęcia. Zielona 5, dozwolenie wskazuje. — 18923

POKÓJ umeblowany od zaraz. Turcka 3, m. 12; — 18976

POKÓJ na dwie osoby — z utrzymaniem. — Ulica Demsa (boczna Terest) — I. 12, II. p. obok schodów; oglądać do 4. — 18995

POSZUKUJE 2 pokoi z kuchnią. „Wiktoria“ — Kochanowskiego 5. — 19011

POKÓJ frontowy z osobnym wejściem z całym lub częściowym utrzymaniem do wynajęcia. Ulica Pełczyńska 6, II. piętro, drzwi 5. — 19146

Zmiana lokalu?
ARTYSTYCZNA, GALANTERYJNA I NAKŁADOWA
INTROLIGATORIA M. KRZYWICKIEGO
przeniesiona na ul. Piłkarską 1c
(gmach Tow. pensyjnego). — 1056

POKOJU z kuchnią wprost od gospodarza poszukuje kucharz. Łaskawe zgłoszenia: Snopkowska 1. 55; Gasiński. — 18691

ELEGANCKI pokój z osobnym wejściem, z komfortem, wynajmę zamożnemu panu. Zgłoszenia listowe pod „Słońce“ do Adm. Wieku. — 18906

POKÓJ kawalerski umeblowany, elektryka, okno, łóżko dla pana — ewentualnie dwóch zaraz do wynajęcia. Listopada Nr. 57. — 18981

POSZUKUJE lokalu sklepowego z dużą wystawą za wysokim czynszem miesięcznym. Zgłoszenia K. Pompała, skład materiałów elektrotechn. Lwów — Jagiellońska 1. 16, w podwórzu. — 18982

ODSTĄPIE dwa pokoje — przedpokój, łazienka, listy pod „Umiarkowany“ do Adm. Wieku. — 19016

POKOJU umeblowanego poszukuje się. Zgłoszenia: Gałczyński — Politechnika. — 19048

ELEGANCKI pokój z komfortem, całym wykwintnym utrzymaniem lub bez, osobne wejście dla 1 lub 2 panów zaraz do wynajęcia. Leczna Sapieży 31, III. p. na prawo. — 19058

POSZUKUJE pokoju z fortecianem. Zgłoszenia pod „Okolica Trzedego Maja“ do Adm. Wieku. — 19149

DO WYNAJĘCIA magazyn żelazny betonowy blisko placu Unii Brzeskiej. Ulica Ancewskich 19, u dozorcę — 18864

POKÓJ słoneczny na lato do wynajęcia ewentualnie z wiktą. Winniki, ulica Franka 11, Iwaszkiewicz. — 18391

ZAMIEŃE mieszkanie 3 pokojowe komfortowe w pierwszej dzielnicy na 2 pokoje komfortowe w śródmieściu. Zgłoszenia pod „Zamiana“ do Adm. Wieku. — 19014

DWAJ medycy poszukują pokoi z osobnym wejściem bez utrzymania od zaraz. Zgłoszenia do Adm. Wieku pod „Dwa medycy“. — 19145

WSPÓLNY pokój przy rodzinie poszukuje od 1-go maja przy katolickiej rodzinie. Listy do Adm. Wieku pod „Rodzina“. — 19137

POKÓJ z kuchnią potrzebnym zaraz. Zgłoszenia pod „Wysoki czynsz“ do Adm. Wieku. — 19132

POSZUKUJE jednego pana na wspólne mieszkanie. Pich, Piekarska 45. — 19133

POKÓJ z ujęciem kuchni zaraz do wynajęcia. Ulica Japońska 3. — 19131

3 ELEGANCKIE słoneczne pokoje, przedpokój, osobna kuchnia, komfort, naprzeciw Łyczakowskiego parku zaraz oddam. Wiadomość: Cukiernia, ulica Łyczakowska 11. — 19138

ZAMIĄST płacić HOTEL, dam umeblowany pokój przy tramwaju. Wiadomość: Sklep „Zakopane“. — 19120

RABKA! Pensjonat J. Rasnowy, otwarty od 1-go maja. Zgłoszenia przysyłajcie: Rabka, willa „Pewła Kiszkowa“. — 19124

Zmiana lokalu?
ARTYSTYCZNA, GALANTERYJNA I NAKŁADOWA
INTROLIGATORIA M. KRZYWICKIEGO
przeniesiona na ul. Piłkarską 1c
(gmach Tow. pensyjnego). — 1056

WILLA, 5 pokoi z kuchnią i ogródkiem przy drodze Wileckiej natychmiast za 2-letnim czynszem do wynajęcia. Wiadomość: Kancelaria Aleksandra Lewickiego, plac Marjański 10, telefon 7-86. — 19107

POKÓJ do wynajęcia przy ul. Jagiellońskiej 4, parter prawy w podwórzu. — 19116

POSZUKUJE dwóch pokoi z kuchnią, słoneczne, z pełnym komfortem w śródmieściu lub blisko śródmieścia. Pismenne zgłoszenia pod „Amerykanin“ do Adm. Wieku. — 18999

PRZEDNIK sądowy poszukuje kandydaci do zarządu za skromne mieszkanie. Łaskawe zgłoszenia listowe pod „Solidny J.“ do Adm. Wieku. — 19067

WYNAJME pokój z komfortem, z osobnym wejściem, jednym solidnym albo dwoma panami z utrzymaniem. Zgłoszenia listowe pod „Kurkowa“ do Adm. Wieku. — 19100

ZAMIEŃE 3 pokoje, kuchnia, śródmieście, za 3 lub 4 pokoje komfort za dopłatą. Pich, Błacharska Nr. 29. — 19089

SOLIDNE małżeństwo bezdzietne poszukuje 2 pokoi z kuchnią; czynsz roczny z góry, najchętniej 1-2-3-4. Zgłoszenia: Szubalak, Zielona 46. — 19036

1 LUB 2 DZIECI wezmą na latisko, obok lasu sanownego niedaleko Lwowa. Trzebińska opieka zapewniona. Listy pod „Latisko“ do Adm. Wieku. — 19092

WYNAJME pokój umeblowany z osobnym i niekierującym wejściem, najchętniej wprost z klatki schodowej z łazienką lub prawem jej używania. Zgłoszenia pod W. S. do Adm. Wieku. — 19096

URZĘDNICZKA poszukuje pokoju umeblowanego przy spokojnej rodzinie, najchętniej u wdowy w śródmieściu. Zgłoszenia pod M. F. do Adm. Wieku. — 19035

POKÓJ umeblowany dla kawalerów do wynajęcia przy samotnej osobie. — z wiktą lub bez. Ulica Ormiańska 20, II. piętro. — 19013

POSAD POSZUKUJE

SZOFERSKI pomocnik uzdolniony, obejmie posadę natychmiast. Listy Adm. Wieku pod „Szofer“. — 19095

PO 7 ZŁ. PRZERABIA
kołdry, matera e w jednym dniu. Kaz. SKIBINSKI, Lwów, Kopernika 4 (naprzeciw handlu Szkowrona). — 19127

BULETOWIEC młody i energiczny poszukuje posady w dziale śniadankowym w miejscu a chętnie na prowincji od zaraz. — Łaskawe zgłoszenia pod „Smieszny pracownik“ do Adm. Wieku. — 9131

POSZUKUJE posady gospodni, kucharzki dworskiej, znam się na kuchni i gospodarstwie wiejskim, ogrodnictwie i prawnikowi bielizny; posiadam świadectwa. Ulica Krzeszowskiego Nr. 5, wiadomość u p. Kortas. — 18996

OSOBA skromnych wymagań poszukuje miejsca, z gotowaniem do 1-2 osób, może być na wyjazd do małego mieszkania. — Listy pod „Cicha“ Adm. Wieku. — 18974

MAISTER farmacji, Polak, kawaler, lat 32, dobrze połączony, poszukuje posady od zaraz lub od 1-go maja. Miejsce może być obywatela. Oferty zwracać do Adm. Wieku Nowego pod „Smieszny“. — 19098

POSADY pom. buchaltera kasjera, inkasenta, magazyniera za kancją lub jakiegokolwiek innej biurowej lub sklepowej poszukuje. Zgłoszenia pod „Młody a dzielny“ do Adm. Wieku. — 1069

POSTADAJĄCY egzamin: sekretarza, kasjera, kontrolera gmin miejskich — złożony przy Wydziale Samorządowym — szuka odpowiedniej posady. — Szuszkowski, Kozłów, ad Tarnopol. — 18690

INTEL. akademik, biegły wladający językiem niemieckim, poszukuje jakiegokolwiek posady, najchętniej jako korespondent niemiecki. Listownie pod „Gorliwość“ do Adm. Wieku. — 19028

KTOŚ z sympatycznych pań pomoże przysłać posadę lub niekierującą egzaminu. Intel. brunetowi lat 27, niech poda adres do Adm. Wieku dla „Zbyszka“. — Cel mat. — 19001

BEZROBOTNY INWALIDA prosi Szan. Publiczność o pracę; wykonuje naprawy mebli, stolarki i tapicerskie, politeru i lakieruje. Adres: Włabim, Batorskiego 26, w podwórzu, parter na lewo. — 9132

BIEGŁA MASZYNISTKA polska niemiecka, a także pismem rocznie, — z ukończonym kursem handlowym i 6-letnią praktyką biurową poszukuje posady. Na żądanie przedłoży może świadectwa — stwierdzające prawdziwość jej słów. Listy pod M. G. do Adm. Wieku. — 9108

POSZUKUJE posługę na przedpołudnie. Listownie pod „Posługa 2“ do Adm. Wieku. — 19058

KUPNO - SPRZEDAŻ

W BRZUCHOWICACH do sprzedania willa z mansardą i oficyną w uroczym położeniu, blisko dworca kolejowego i parku zabawowego. Wiadomość: Zakład elektroinstalacyjny ul. Legionów 3, I. piętro. — 18993

POSZUKUJE się panienki do wykazania konfekcji dziecięcej od zaraz. Ulica Janowska 3. — 19138

SPRZEDAM kamienicę dwupiętrową, komfort, — wolne mieszkanie. Zgłoszenia pod „Jordani“ do Adm. Wieku. — 19142

KUPIĘ sklepik z mieszkaniami. Zgłoszenia Adm. Wieku pod „Sklepek“. — 19141

WÓZEK do wozienia sprężonej wody, kupię okazjanie. — Zgłoszenia Wolf, Kollataja 10, 19108

SPRZEDAM kamienicę komfort przy bramie wolne 4 pokoje w składzie 6500 D. Zgłoszenia listowe do Administracji Wieku pod „Kamienica“. — 19150

SPRZEDAM sukienkę białą i kapelusz jedwabny tania na niską osobę. Ulica Grunwaldzka 8, u dozorcę. — 19101

ŁÓŻKA, nakładki, sofka za 90 złp. sprzedam. Ulica Chorażczyzna 5, I. piętro, ganek prawy, ostatnie drzwi. — 19029

ENDLOWANIE 15 groszy, szyje koszuli 80 groszy; szyje napierśnika 40 groszy; na składzie i do miary. Napierśniki sztytowane, batystowe, opalowe, tutele tylko 1.20; Pracownia Miłanys Musil, Bena 14 — I. piętro. — 19030

SPRZEDAM zaraz 4 warsztaty stolarki oraz naczynia do nich. Paszkiwicz, Sykstuska 10. — 18819

MYJN motorowy, 3 pary wałków, 2 kamienie, kasper, prokniak, kilka ubikacji mieszkalnych, 10 morgów ogrodu, staw, sadek, sprzedam. Okolica Komarna. Wiadomość: Reklama Prasowa, Lwów, Chorażczyzna 7. — 19035

SYPIALNIA jasna, ładna, debowa, gabinet mebli, salon mahoniowy, do sprzedania. Chorażczyzna 29, parter. — 18808

SPRZEDAM około 30,000 dobrej cegły. Wiadomość: Kancelaria Dra Muszyńskiego w Strycin. — 19173

ZŁOTO, srebro, perły, brylanty, kupuję po najwyższych cenach: Guterman — Sykstuska 16. — 907

AUTOMAT gazowy używany okazjanie sprzedam. Reutchnier, Legionów 37. — 18109

Z POWODU wyjazdu za raz do sprzedania: sklep masarski z całym urządzeniem przy ruchliwej ulicy oraz dwa parterowy cały wolny, 5 ubikacji mieszkalnych, warsztat, wędzarnia z całym urządzeniem; stalowa murowana, wozownia, drewniana, koła, wozy. Informacje pisemne lub ustnie z grzecznością udzieli p. Ludwik Poznański, ul. Błacharska 6, sklep korezenny. — 18912

LOKOMOBILE system wyciągalny 24 konna, opał drzewny tania sprzedam. Wolińska 14. — 18823

W BARSZCZOWICACH — przy stacji kolejowej dom z budowlami i pół morga ogrodu zaraz do sprzedania. A. Kowicz. — 18980

MOTOR elektryczny „Aeg“ pięciokonny, prąd łwowski sprzedam. Ulica Zółkiewska 57, zegarmistrz. — 19041

FIRMA znana z fanie cen
PAWLIKOWSKI
Lwów, ul. Rutowskiego 12 (vs a vs OO. Jezuitów)
Ważne dla Pensjonatów i Zakładów
Łóżka — Umywalnie —
Stojaki i wszelkie naczynia kuchenne — Na raty!

TOKARNIE pociągowe — Hohlarkę (Schäppling) — Wiertarkę — Piłę żelazną okazjanie sprzedam. Ulica Wolińska 14. — 19032

FORTEPIANY „Schweizerhofera“, „Fritza“ i inne okazjanie sprzedam. Ulica w splatach. Nowaki, ul. Pańska 17. — 19125

CUKIERNICY Kossorwator i maszyna do lodów — nie wielki, zaraz sprzedam. Cukiernia, Łyczakowska 11. — 18944

KURTKA futrzana (niskina) w bardzo dobrym stanie za 30 dolarów do sprzedania. Ulica Beresteina 4, II. p. na prawo. — 19111

MEBLE wszelkiego rodzaju, pojedyncze i kompletne, piękne urządzenia używane i nowe, oraz **ANTYKI** poleca po umiarkowanych cenach Fr. Zieliński, Kollataja 5, stolarnia w podwórzu. — 1055

GARNITUR koszykowy: 4 foteli, stół i kanapka, — garderoba ścienna na 6 wieszadeł okazjanie do sprzedania. Sklep biłwałny, Kopernika 5. — 18945

SPRZEDAM wózek dziecięcy (25 zł), kufel z jasnej anielskiej skóry zupełnie nowy (180 zł). Wiadomość: Biliński 24, u gospodarza, popołudniu. — 19092

SPRZEDAM parcelę budowlaną południową, ulica Kochanowskiego. Wiadomość: Jakuba Strzemię 6; II. p. między 5-6. — 18881

SPRZEDAM ubranie granatowe, raglan i buciki nowe Nr. 42. Loeffler, ul. Friedrichów 5. — 19112

AUTO-FORD
osobowy

w dobrym stanie okazjanie do sprzedania. Wiadomość w gmachu „Wiek Nowy“, ul. Sokoła 4, u portjera. — 9128

FORTEPIAN krzyżowy w najlepszym stanie korzystnie do nabycia. „Moniszko“ Zimorowicza Nr. 10. — 19122

UBRANIA, ZARZUTKI — Ubranka dziecięce, Płaszcz gumowy, Przyczeby, Raglany NA RATY. L. T. Skrzypek, Pasaż Mikolascha. — 18366

DOM parterowy z 2 pokojami i kuchnią do zamieszkania zaraz, do sprzedania. Zgłoszenia: Stanisław Abl, Legionów 11; — 19113

KREDENS ORZECHOWY rzeźbiony, pierwszorzędnego wyrób sprzedam. — Ulica Murarska 64, drzwi Nr. 8; — 19056

Motory Diesla o wszelkich mocach przemysłowych, Bezski żelazne pociągowe i czarne, Pompy i Kompresory „Worthington“ i inne — dostarcza po najniższych cenach i dogodnych warunkach wyłączne zastępstwo „WULFMAN“, Lwów, Pasaż Mikolascha. Tel. 1-15. — 943

FORTEPIAN krótki, okazjanie, pierwszorzędnej marki, z płytą metalową 150 dolarów, oraz fortepian dwuklawiowy bardzo dobry 100 dolarów, sprzedam. Sklep, Sobieskiego Nr. 19; — 19140

1 MOTOCYKEL 8 H. P., 2 cylindrowy (Pash Sygla) (Graz, po generalnym remoncie. Komplet okazjanie do sprzedania. Zech, — Lwów, Traugutta Nr. 6; — 19066

SELIZACA potrzebna od zaraz. Boimów Nr. 8. — Kantorowa. — 19156

KUPIĘ wózek na rysunek używany w dobrym stanie. Oferować: Riehel — Bralerowska 11 A. — 19061

KAWIARNIA „ROYAL” Lwów, Rutowskiego 26. Tel. 33-25

po zupełnym odnowieniu poleca się i nadal PT. Publiczności. Zygmunt Baran.

MAŁŻEŃSTWA

PRZEMYSŁOWIEC, młody, z bardzo dobrą rodziną, z akademią wykazaniem, posiadający znaczny udział w wielkim przedsiębiorstwie, poszukuje w celu matrymonialnym panny do lat 24, której posag od 15.000 dolarów umożliwi mu wykupno większości udziałów i objęcia przez to dyrektora. Rzecz traktuje się jak najpoważniej. Dyskretność i zwrot pism i fotografii pod słowem honoru. — Łaskawe zgłoszenia tylko za pośrednictwem rodziców lub krewnych pod „Mój dom, moja twierdza” do biura ogłoszeń Stallera, Kraków, Rynek 8. 1034

MECHANIK na stałej posadzie rządowej, lat 44 — pozna pannę lub wdowę; cel matry. fotografia pożądana, za zwrot teje. rezerwę słowem honoru. Listy pod „Nora” do Administr. Wiek. 10060.

NIEMYMAGAJĄCA starsza wdowa (nieśkanie, — dużo zalet), poślubi starszego (do 65 lat) wyższego urzędnika. Listy do Adm. Wiek. pod „Szczęśliwe życie”. 18044.

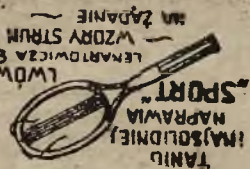
Korespondencje Pryw.

„POWICHER” ma list na wstanie pod wiadomym adresem. 10087.

Ważne dla prowincji!

Na żądanie wysyłamy bezpłatnie nasz cennik ilustrowany najnowszymi konstrukcjami rowerów, maszyn do szycia, gramofonów i płyt. Posiadamy wielki wybór po cenach fabrycznych. Towar wysyłamy koleją lub pocztą. Odpowiedzialnym klientom na bardzo dogodnych warunkach ratalnych. — Adresować: Do składu M. Okóła, Warszawa, Zielna 11, Telefon 121-66. 1037

Przedstawiciele poszukiwani we wszystkich miejscowościach Rzeczypospolitej.



MOMENTALNE FOTOGRAFOWANIE
Aparaty broszkowe i dodatki. 1090

Nowości patentowane dla jarmarków.
Oferty bezpłatnie
MILNER, Warszawa Mławska 3/17.

Prez. 11625/26.

KONKURS.

Z dniem 1. lipca 1926 są do objęcia:

1) W państwowym zakładzie wychowawczo-poprawnym dla nieletnich w **Przedzielnicu** op. i kolej Nowe miasto koło Przemyśla posada **gospodyni** z uposażeniem XI. grupy funkcjonariuszów państwowych, mieszkaniem służbowym i działką gruntową.

2) W Polskiej Ochronie **TOM. w Bolechowie** posada **zarządczyni** (gospodyni) a zarazem pomocnicy instruktorki pedagogicznej, z uposażeniem XII grupy funkcjonariuszów państwowych, wolnem mieszkaniem, opalem i światłem.

Podania ukwalifikowanych kandydatek, należyce udokumentowane, należy wnieść do Prezydium Sądu Apelacyjnego i TOM. we Lwowie ul. Sądowa 7 do końca maja 1926.

Lwów, 22. kwietnia 1926.

1101 CZERWINSKI mp.

ŁÓŻKA POŁOWE

ŁÓŻECZKA dziecięce, **OTOMANY**, Kanapki składane, wkłady, poduszki rosharowe, Dywany, chodniki, kapy, firanki, narzuty, kołdry i t. p. poleca najtaniej **E. Koranblit**, Lwów, Brasławska 4. — Za gotówkę i na dogodne warunki. 959

Dentysta Dr. Z. RENNER

pl. Unji Brzeskiej 1. — Leczenie lampą „Sollux”
Za legitymacją ceny zniżone. 986

Sekunciarz **Dr. Frisch-Sawicka**
Szpitala Państw. ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet, **Wałowa 11.** 18247

Specialista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Löwenheck ul. Trybunalska 4 (ob. Rynku) Tel. 48-11 ord. od 8-9 i od 12-5. 899

SPECJALISTA chorób wenerycznych i skórnych
Dr. GOLDSTEIN b. elew kliniki wiedeńskiej i berlińskiej. ord. od 10-12 i 2-5, w niedziele i święta od 9-1 Kraszewskiego 3. Tel. 31-42. 17133

W chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet
Dr. Regina Reichenstein-Nadłowa ordynuje pl. Hallicki 7 (nad Kaw. Centralną). Telef. 31-30. Leczenie lampą kwarcową. 17132

Specialista chorób wenerycznych i skórnych oraz kosmetyki.
Dr. SCHWARZ b. sekund. szpit. państw. Lwów, ul. Słowackiego 4, naprzeciw głównej poczty. Leczenie płam, brodawek, włosów elektrolizą i lampą kwarcową. tel. 16-61. 17282

Lekarz Dentysta

Ida HOFSTEIN BURGEROWA przedtem w zakładzie Dr. Katzniera obecnie ordynuje w chorobach zębów i jamy ustnej przy **ul. Podleskiego 6.**

Leczenie lampą Sollux. — Wykonuje wszelkie roboty w zakresie techniki dentyst. wchodzące. 19147

NIEMIROW

Kąpiele siarczane i borowinowe. Hydropatja — przyrodolecznictwo. Początek sezonu 15. maja. Do 20. czerwca ceny zniżone. Stacja kolejowa Rawa Ruska (Woj. Lwowski). Codziennie autobus do Zakładu. Poczta, telegraf, telefon w miejscu. Informacji udziela Zarząd. 1164

Najtańsze miejsce kąpielowe.

Rok zał. 1897

Rok zał. 1897

Wszelkie reperacje zegarmistrzowskie wykonuje precyzyjnie w jaknajkrótszym czasie znana z solidności firma

M. BACKTROG
Lwów, ul. Łyczakowska 1. 954

Daniel Mohr pracuje obecnie w Zakładzie dentystycznym **Podleskiego 9.** Tel. 25-58. 1109

Torebki srebrne naprawia systemem zagranicznym znany specjalista **Wolf, Sobieskiego 2.** 979

Świeże krowianki

nadeszły 19128

Apteka Dobrzańskiego
Lwów, Hotel George'a.

PARASOLE

wszelkiego rodzaju od najwykleszych do najelegantszych po najniższych cenach poleca

FABRYKA PARASOLI
Maks H. Gewürz
Lwów, Kazimierzowska 17, I. p. 1077

ROWERY, gramofony i maszyny do szycia

przyjmuje do naprawy po cenach niskich firma **VIBLIN I TISSER**, Lwów, Bernsteina 1. Zlecenie z prowincji skutecznia się odwrotnie. — Telefon 20-51. 19135

Budziki z 3-letnią gwarancją poleca najtaniej **Backtrog** 29 Sykstuska 29. 940

Ważne dla Pań!

Znana pracownia **gorsetów** poleca najnowsze kroje opasek franc., oraz napierśniki w różnych fasonach. Przyjmują też do przefasonowania. Wykonanie pierwszorzędne, ceny niskie. **HELENA FASS**, Lwów, ulica Łyczakowska 19. 1011

Czas odnowić CZYTAJCIE przedpłatę!!! „WIEK NOWY”

„ESTA” niezawodna pasta do wygubienia nagniotków (odcisków) na nogach, brodawek na twarzy i rękach, znana od 40 lat — wyrobu aptekarza **E. SOKALSKIEGO W KĘTACH.** Do nabycia w aptekach i drogeriach lub wprost u wytwórcy. 541

Meble wszelkiego rodzaju, pojedyncze, jakoteż kompletne urządzenia — najtaniej **„COROTEM”**, Leona Sapiehy 33. 897

HEMOROIDY
Czopki hemoroidalne Gąseckiego (z kogutkiem) usuwają ból, pieczenie, krwawienie, swędzenie, zmniejszają guzy (żyłaki). Ządać w aptekach. Skład główny: Apteka A. Gąseckiego w Warszawie, Freta 16. 869

GARAŻ na 2 auta — lub osobno do wynajęcia. Tarnowskiego 14. 18895

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Wydawca: „Wiek Nowy” Spółka wydawnicza.

Drukiem Spółki druk. „Prasa” Lwów, Sokoła 4.